

# Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rzeszów — Przemyśl — Krosno, środa, 3 maja 1950

## CENTRALNA WYSTAWA OŚWIATOWA obrazem dorobku Polski Ludowej na polu oświaty i kultury

WARSZAWA. W DNIU 2 MAJA 1950 R. CZŁONEK RADY PAŃSTWA — ALEKSANDER ZAWADZKI DOKONAŁ OTWARCIA CENTRALNEJ WYSTAWY OŚWIATOWEJ, ZORGANIZOWANEJ NA DZIEDZINCU PALACU POD BŁACHĄ W WARSZAWIE, Z OKAZJI INAUGURACJI „TYGODNIA OŚWIATY, — KSIĄŻKI I PRASY“.

Na uroczystość otwarcia wystawy przybyli członkowie Rady Państwa, przedstawiciele KC PZPR, członkowie Rządu, przedstawiciele ORZZ oraz liczne rzesze społeczeństwa, a szczególnie młodzieży.

Naczelnym hasłem wypisanym przy wejściu na wystawę, są słowa: „Rozwijając naukę i kulturę — umacniamy pokój“.

O tym, jak wielkiego dzieła dokonano w Polsce Ludowej na odcinku krzewienia oświaty i kultury, informują zwiedzających liczne artystycznie wykonane plansze, makiety, wykresy, modele i fotografie. Informują one również o wyciecznych planach 6-letniego w zakresie oświaty.

Cyfry umieszczone pod wykresami dają najlepszy obraz troski, jaką otoczona jest przez rząd ludowy oświata i kultura: liczba stypendiów państwowych, wynosząca w roku 1937 4.668, wynosi obecnie 32.372, liczba miejsc w domach akademickich wzrosła od 1946 r. prawie o 14.000, liczba studentów w porównaniu z okresem przedwojennym wzrosła na uczelniach technicznych o 340 proc., na uczelniach lekarskich — o 310 proc., na uczelniach rolnych — o 290 proc. Przed wojną, na ogólną liczbę szkół wiejskich, zaledwie 9 proc. stanowiły szkoły 7-klasowe, obecnie szkół 7-klasowych jest na wsi 27 proc., a w 1955 r. będzie ich 55 proc.

Osobny dział wystawy — obrazuje osiągnięcia w zakresie walki z analfabetyzmem. Wiele tysięcy zorganizowanych kursów, tysięcy szkół wieczorowych, tysięcy piszących już i czytających, a niedawno jeszcze analfabetów — oto nasze osiągnięcia na tym odcinku.

Obudzone do życia politycznego i kulturalnego masy ludowe łączą książki, czasopisma, prasy, jak chleba codziennego. Polska nie znała nigdy tak dynamicznego rozwoju ruchu wydawniczego. 85 milionów tomów ukaże się w roku 1950, co oznacza wzrost o przeszło 100 procent w ciągu trzech lat. Na głowę mieszkańca przypada obecnie pięć razy więcej książek wydawanych w ciągu roku, niż przypadało przed wojną. Polska Ludowa spełniła życzenie swoich wielkich pisarzy, którzy dawniej tylko marzyć mogli o tym, żeby dziełem swym „zbiłdził pod strzechy“. Mlekwiecki „Pan Tadeusz“ rozszedł się wśród mas pracujących w półtora miliona egzemplarzy, w wieloletnich nakładach rozchodzi się najcenniejsze dzieła przeszłości oraz twórcy naszych pisarzy współczesnych.

Nowy, doniosły dział wydawnictw zapoczątkowany został w Polsce Ludowej i rozwija się w bezprzykładnym u nas tempie: dział literatury marksistowsko-leninowskiej. Dzieła wielkich klasyków marksizmu po raz pierwszy na godną ich wagi skalę udostępnione zostały społeczeństwu polskiemu. Podstawowe prace i przemówienia Lenina i Stalina rozchodzą się po kraju w setkach tysięcy egzemplarzy, genialne dzieła Józefa Stalina. „Zagadnienia leninizmu“ ukazało się w 340.000 egzemplarzy, a jego epokowy „Krótki kurs historii WKP(b)“ osiągnął milion 250 tysięcy nakładu. Dużym osiągnięciem naszego ruchu wydawniczego jest rozpoczęte już wydanie zbiorowe dzieł Lenina i Stalina w tłumaczeniu polskim.

**Klasa robotnicza jest najlepszą kontynuatką postępowej tradycji kulturalnej narodu**

Pięć lat Polski Ludowej dobitnie potwierdziło, że właśnie klasa robotnicza i jej partia jest nosicielką i kontynuatką najlepszych i najpiękniejszych tradycji kulturalnych naszej przeszłości narodowej, a zarazem siłą napędową dalszego rozwoju kultury polskiej — narodowej w swej formie, socjalistycznej w swej treści.

To, co w dziełach naszych wielkich poetów i pisarzy było tylko marzeniem, tęsknotą, ideałem, to nasza klasa robotnicza wcieliła codziennym swoim trudem w życie, budując Polskę wolności, dobrobytu i kultury dla milionów.

Od czasu, gdy w Polsce rządziła klasa robotnicza, dokonuje się w naszym kraju prawdziwa rewolucja kulturalna. Likwidujemy z powodzeniem analfabetyzm, tę najbardziej ponurą spuściznę rządów kapitalistycznych. Ponad pół miliona niedawnych analfabetów czyta już dziś i pisze, a w końcu planu 6-letniego analfabetyzm będzie już w naszym kraju tylko przykrym wspomnieniem.

Zaniedbane przed wojną szkolnictwo zawodowe cieszy się dziś szczególną opieką rządu ludowego. Pięć lat wzrosła liczba uczniów średnich szkół zawodowych, które łącznie z kursami dokształcania i przysposobienia zawodowego, dadzą Polsce w okresie planu 6-letniego 2 miliony fachowych robotników i kadr technicznych.

Obudzone do życia politycznego i kulturalnego masy ludowe łączą książki, czasopisma, prasy, jak chleba codziennego. Polska nie znała nigdy tak dynamicznego rozwoju ruchu wydawniczego. 85 milionów tomów ukaże się w roku 1950, co oznacza wzrost o przeszło 100 procent w ciągu trzech lat. Na głowę mieszkańca przypada obecnie pięć razy więcej książek wydawanych w ciągu roku, niż przypadało przed wojną. Polska Ludowa spełniła życzenie swoich wielkich pisarzy, którzy dawniej tylko marzyć mogli o tym, żeby dziełem swym „zbiłdził pod strzechy“. Mlekwiecki „Pan Tadeusz“ rozszedł się wśród mas pracujących w półtora miliona egzemplarzy, w wieloletnich nakładach rozchodzi się najcenniejsze dzieła przeszłości oraz twórcy naszych pisarzy współczesnych.

Nowy, doniosły dział wydawnictw zapoczątkowany został w Polsce Ludowej i rozwija się w bezprzykładnym u nas tempie: dział literatury marksistowsko-leninowskiej. Dzieła wielkich klasyków marksizmu po raz pierwszy na godną ich wagi skalę udostępnione zostały społeczeństwu polskiemu. Podstawowe prace i przemówienia Lenina i Stalina rozchodzą się po kraju w setkach tysięcy egzemplarzy, genialne dzieła Józefa Stalina. „Zagadnienia leninizmu“ ukazało się w 340.000 egzemplarzy, a jego epokowy „Krótki kurs historii WKP(b)“ osiągnął milion 250 tysięcy nakładu. Dużym osiągnięciem naszego ruchu wydawniczego jest rozpoczęte już wydanie zbiorowe dzieł Lenina i Stalina w tłumaczeniu polskim.

Imponujący jest obraz rozwoju prasy polskiej. Pamiętamy jeszcze czasy rządów burżuazyjnych w Polsce, kiedy gazety były, jak dziś jeszcze w krajach kapitalistycznych, — prywatną własnością kapitalistów, przedsiębiorstwami kapitalistycznymi, które oszukiwały czytelnika, demoralizowały go wulgarną sensacją i odwracały jego uwagę od zagadnień politycznych, od walki klasowej, jak

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Generalissimus Stalin na manifestacji 1-majowej w Moskwie Masy pracujące świata zadokumentowały swą nieugiętą wolę obrony pokoju i postępu w potężnych manifestacjach 1-majowych

### ZWIĄZEK RADZIECKI

MOSKWA. 1 Maja na ulicach Moskwy od wczesnego ranka panowało niebywale ożywienie. Miasto — przyozdobione świeżymi zieleńmi wiosennymi, tonące w czerwieni sztandarów — ma wygląd szczególnie uroczysty. Od najwcześniejszych godzin porannych, zbierały się obok fabryk, urzędów, i instytucji oraz zakładów naukowych kolumny manifestantów, które maszerowały następnie w zwartych szeregach w stronę Kremla — na Czerwony Plac.

O godz. 10 rano rozpoczęła się na Czerwonym Placu defilada wojsk garnizonu moskiewskiego ku czci międzynarodowego święta 1 Maja.

Pojawienie się na trybunie obok Manzolom Lenina wielkiego wodza narodu radzieckiego — Stalina i jego najbliższych współpracowników, powodują burzliwą, radosną, długotrwałą owację. Na trybunach widać najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego: deputowanych Rady Najwyższej ZSRR i RSFR, członków Rządu, Bohaterów Związku Radzieckiego i bohaterów Pracy Socjalistycznej, wybitnych stachanowców przemysłu i rolnictwa, niezwykłych działaczy kultury i sztuki.

Widać również na trybunach gości z zagranicy — delegacje mas pracujących Chin, Polski, Czechosłowacji, Francji, Anglii, Włoch, Bułgarii, Niemiec, Danii i wielu innych krajów. Licznie reprezentowany jest korpus dyplomatyczny.

Defiladą wojskową kierował dowódca moskiewskiego okręgu wojskowego gen. pułk. Paweł Ajiemiew, defiladę przyjmował nacelnik sztabu generalnego Armii Radzieckiej gen. Siergiej Sztienko. W defiladzie wzięły udział wszystkie rodzaje broni.

Uroczysta defilada wojsk garnizonu moskiewskiego, kończy się o godz. 11.10. Gen. Sztienko wygłasza z trybuny Mauzoleum przemówienie do defilujących wojsk, do wszystkich sił zbrojnych Związku Radzieckiego i do całego narodu radzieckiego. Końcowe słowa przemówienia gen. Sztienki, który wznosi okrzyk ku czci Partii Bolszewickiej i wielkiego Sta-

lina — dają początek burzliwej, entuzjastycznej owacji. Rozlega się uroczysta melodia hymnu państwowego ZSRR, a następnie salwy artylerii.

Po defiladzie wojskowej odbyła się manifestacja ludności pracującej. Manifestacje otwiera młodzież — symbol siły i przyszłości kraju socjalizmu.

Po młodzieży manifestuje ludność 12 rejonów stolicy radzieckiej. Na głowami manifestantów — tysiące czerwonych sztandarów, portrety Lenina i Stalina, kierowników Partii Rządu, wybitnych stachanowców, naukowców nauki i techniki. Na tyśniętych transparentach widnieją pierwszomajowe hasła KC WKP(b).

Wspaniała defilada wojskowa i obrzymia manifestacja ludności Moskwy zademonstrowały dalszy wzrost potęgi gospodarczej i obronnej oraz rozkwit kultury Związku Radzieckiego, budującego gmach komunizmu potwierdziła zdecydowaną wolę narodu radzieckiego utrzymania pokoju podkreśliła serdeczną nierozłączną więź internacjonalizmu proletariackiego, łączącą ludzi radzieckich z wielkim narodem chińskim, wszystkimi narodami krajów demokracji ludowej, z masami pracującymi całego świata.

### CZECHOSŁOWACJA

PRAGA. Lud pracujący Czechosłowacji uczcił tegoroczne święto 1-go Maja niezwykle uroczysto.

Szczególnie podniosły, manifestacyjny przebieg miały uroczystości pierwszomajowe w stolicy republiki, w Pradze.

Pochód pierwszomajowy w Pradze, w którym wzięło udział około 400 tysięcy ludzi, który był potężną manifestacją sił Czechosłowackiej klasy robotniczej, oraz zdecydowanej woli pokoju narodów republiki, zakończył się w późnych godzinach popołudniowych.

### NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

BERLIN. Już od wczesnego ranka ze wszystkich dzielnic Berlina, zarówno ze wschodniego, jak i zachodniego sektora miasta zdażyli robotnicy na miejsca zbiórek, niosąc z sobą sztandary i transparenty. Robotników Berlina zachodniego nie odstraszyły kordony policyjne i samochody pancernie. Połączyli się oni z robotnikami sektora radzieckiego — w potężnej demonstracji 1-Majowej na rzecz pokoju, demokracji i socjalizmu.

O godz. 9 rano rozpoczął się ogromny przemarsz kilkuset tysięcy manifestantów, który trwał około 6 godzin. W szeregach manifestantów niesiono liczne transparenty, wywołujące do walki o pokój i potępiające rozpętana przez imperialistów amerykańsko-angielskich akcje przygotowań wojennych.

Młodzież niosła m. in. transparent, który głosił: „Odra — Nysa granicą pokoju“.

W pochodzie niesiono portrety Lenina, Stalina, Thaelmana oraz Mao Tse-Tunga, Bieruta i Gottwalda.

### FRANCJA

GENEWA. Jak donoszą z Paryża, w dniu 1 maja odbyła się w stolicy Francji potężna manifestacja, w której uczestniczyło kilkaset tysięcy ludzi. Pod sztandarami 42 organizacji demokratycznych manifestanci przeszli z placu Nation na plac Baetylli.

W atmosferze nieopisanego entuzjazu witał robotniczy Paryż członków Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej z Thorezen, Duclos, Cachin — na czele, przywódców CGT oraz profesora Joliot-Curie, którzy zajęli miejsca na odświetlonej przystrojonej trybunie.

Po pochodzie uczestniczyli również członkowie partii socjalistów jednościowych, grupa katolików postępowych oraz przedstawiciele rozmaitych organizacji społecznych i zawodowych.

Manifestanci nieśli transparenty, które głosiły:

„Naród francuski nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu“.

Manifestacja odbyła się pod znakiem walki w obronie pokoju.

## Przemówienie przewodniczącego GRZZ tow. Aleksandra Zawadzkiego

Szanowni towarzysze i obywatele! Zebrałiśmy się na uroczystość inauguracji drugiego w Polsce Ludowej Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy. Tydzień ten rozpoczynamy otwarciem dwóch doniosłych wystaw: w tym miejscu — wystawy „Prasa w walce o pokój“ oraz „Centralnej Wystawy Oświatowej“, otwarcia której dokonamy w Pałacu pod Błachą.

W Polsce przedwrześniowej, w ciągu 20 lat jej istnienia, nie podjęto ani razu próby pokazania społeczeństwu osiągnięć w dziedzinie szkolnictwa, wydawnictw i prasy.

Zycie gospodarcze i kulturalne kraju dławili kryzysy i bezrobocie wśród klasy robotniczej, nędza bezrolnego i matorolnego chłopstwa, rozpacz „niepotrzebnej“ części inteligencji, beznadziejność sytuacji dorastającej młodzieży.

Zdrada interesów gospodarczych i politycznych kraju rozdziła zdradę kultury narodowej, której wspaniałe wolnościowe tradycje bezczelnie fałszowano i przemilczano i której przeciwstawiano kult faszystowskiego kłamstwa. Dziś każdy widzi, że w tym ponurym okresie prawdziwymi

obrońcami naszej kultury narodowej byli polscy komuniści, którzy swą codzienną, bohaterką i bezkompromisową walką przeciw obskurantyzmowi polskiej burżuazji, pociągając za sobą lewicowych pepesowców i ludowców oraz postępowych naukowców, pisarzy i artystów, torowali drogę nie tylko wyzwoleniu społeczeństwu i politycznemu mas pracujących, ale również ich wyzwoleniu kulturalnemu.

**Klasa robotnicza jest najlepszą kontynuatką postępowej tradycji kulturalnej narodu**

Pięć lat Polski Ludowej dobitnie potwierdziło, że właśnie klasa robotnicza i jej partia jest nosicielką i kontynuatką najlepszych i najpiękniejszych tradycji kulturalnych naszej przeszłości narodowej, a zarazem siłą napędową dalszego rozwoju kultury polskiej — narodowej w swej formie, socjalistycznej w swej treści.

## Zgon ministra Wincentego Rzymowskiego

WARSZAWA. Prezydium Rady Ministrów z żalem komunikuje o zgonie Wincentego Rzymowskiego, ministra Rządu R. P., b. ministra Spraw Zagranicznych, zasłużonego działacza demokratycznego i aktywnego uczestnika budowy państwowości Polski Ludowej.

### Centralny Komitet Stronnictwa Demokratycznego komunikuje:

W dniu 30 kwietnia 1950 r. zmarł w Warszawie Wincenty Rzymowski, minister Rządu R. P., założyciel i prezes honorowy Stronnictwa Demokratycznego, wieloletni prezes Centralnego Komitetu SD, członek Komitetu Politycznego SD, poseł na Sejm Ustawodawczy R. P., b. minister Kultury i Sztuki, b. minister Spraw Zagran.

W dniu 1 maja br. zebrał się Komitet Polityczny CK SD, który powołał specjalny komitet pogrzebowy, z prezesem Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego wicemarszałkiem Barcikowskim na czele.

# Przemówienie przewodniczącego CRZZ tow. Aleksandra Zawadzkiego

(Ciąg dalszy ze strony 1)

dzis usiłują to czynić w krajach kapitalistycznych.

W Polsce Ludowej sytuacja zmieniła się gruntownie. Klasa robotnicza i chłopstwo otrzymały po raz pierwszy prawdziwą swobodę prasy. — Dzienniki i czasopisma są dziś własnością demokratycznych stronnictw politycznych. Związków Zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Nasza prasa robotnicza i chłopska uczyła się i uczy od bratniej prasy radzieckiej włączyć się z masami pracującymi, głębokiej troski o prostego człowieka, umiejętnej mobilizowania mas do współzawodnictwa socjalistycznego i do przeterminowego wykonywania planów, bezkompromisowej walki z wrogiem klasowym, śmiałego stosowania stałnolewej zasady krytyki i samokrytyki.

Ogromną i coraz większą rolę odgrywają w naszej prasie korespondenci terenowi. 12 tysięcy stałych korespondentów robotniczych i wiejskich nie licząc korespondentów dorywczych, informuje już naszą prasę o tym, co się dzieje w kraju i sygnalizuje braki i niedociągnięcia.

Redakcje naszych pism słusznie postawiły sobie za zasadę nie pozosta-

wiać żadnego listu bez odpowiedzi. Publikując każdą krytykę o charakterze ogólniejszym, redakcje użytkują pozostałe głosy krytyczne dla interwencji i coraz lepiej już pilnują, by zasygnalizowane zło zostało usunięte.

Tą drogą prasa nasza pobudza in-

tywatywę najszerszych mas i wciąga je nie tylko do współredagowania piśma, ale i do rzeczowego współdecydowania o sprawach lokalnych i państwowych. W ten sposób nasza prasa staje się coraz bardziej kolektywnym propagandzistą i organizatorem.

5 i pół miliona egzemplarzy wynosi nakład prasy

Tak postawiona prasa musiała szybko zdobyć zaufanie mas. Wzrostem tego zaufania jest burzliwy wzrost poczytności pism. Gdy przed wojną łączny nakład dzienników w Polsce wynosił około 900.000 egzemplarzy, w Polsce Ludowej nakład dzienników osiągnął w kwietniu b. r. 4.600.000 egzemplarzy, czyli przeszło pięć razy więcej. Nakład czasopism, wynosi obecnie 5 i pół miliona egzemplarzy, z czego na wieś idzie 4,2 miliona egzemplarzy, tj. 20 razy więcej niż przed wojną.

Każde województwo posiada dziś co najmniej jeden dziennik. Związki Zawodowe dysponują 17-ma czasopismami, ruch spółdzielczy — 10-ma młodzież i dzieci w wieku szkolnym posiadają do swej dyspozycji 26 czasopism, a 1-go maja ukazywać się zaczął dziennik młodzieżowy — „Sztandar Młodych“, który w przed-

placie indywidualnej obsługi 600 tysięcy prenumeratorów. Wzrostowi również ogromnie poczytności pism kobiecych. Gdy przed wojną najpoczytniejsze pismo kobiece „Moja Przyjaćółka“, ukazujące się co dwa tygodnie — drukowało 100.000 egzemplarzy, obecnie czasopismo „Przyjaćółka“, ukazujące się co tydzień drukuje 1.800 tys. egzemplarzy, czyli 18 razy więcej.

Wzory czerpalimy w kraju zwycięskiego socjalizmu

Osiągnięliśmy nasze wyniki dzięki temu, żeśmy czerpali i czerpamy wzory dla siebie w pierwszym państwie socjalistycznym — w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, gdzie wydatki na oświatę i kulturę zajmują pierwsze miejsce w budżecie państwa, które w ciągu 33-ech lat swego istnienia stało się państwem produkującym i najbardziej umasowioną kulturę. Czerpamy wzory dla siebie w Związku Radzieckim, który zwycięsko realizuje stałnolewski plan przekształcenia przyrody w służbę człowieka, który pierwszy zastosował energię atomową dla celów pokojowego budownictwa i który pierwszy wysunął — w interesie całej ludzkości — żądanie zakazu użycia broni atomowej dla celów niszczycielskich.

„Cechą znamioną przeżywanego przez nas okresu — mówi Prezydent Bierut — jest to, że nie wybrane tylko warstwy, i nie wyjątkowe tylko postacie, nie indywidualni bohaterowie, ani elita wy-

trawnych smakoszy wiedzy, sztuki, czy kultury działają dziś na potężnej scenie dziejowych przemian w życiu narodów.

Cechą znamioną tego okresu jest właśnie to, że miliony najprostszych ludzi weszły na tę scenę życia publicznego, że pragną one stać się czynnymi, a nie biernymi tylko jej uczestnikami, że stają się one stopniowo świadomymi i twórczymi czynnikami dzieł „wielkich“.

W Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy przeciwstawimy przegniełej burżuazyjnej ideologii, która jest ideologią pesymizmu i wojny, ucisku i wyzysku mas pracujących i narodów kolonialnych, kosmopolityzmu i zwierzchniactwa nacjonalizmu, naszą proletariacką ideologię — ideologię wiary w lepszą przyszłość ludzkości, pokoju i braterskiego współżycia narodów, postępu i pełnego

wyzwolenia człowieka pracy z wszelkich form ucisku klasowego. Przeprowadzimy Tydzień Oświaty, Książki i Prasy pod znakiem walki o pokój. Uczynimy tak dlatego, że walka o pokój jest dziś podstawowym, najważniejszym, najpilniejszym zadaniem każdego narodu i każdego człowieka.

Oto skąd rodzi się strach imperialistów amerykańskich przed jutrem. Oto skąd rodzi się w Stanach Zjednoczonych histeryczna kampania przeciw „czerwonemu niebezpieczeństwu“.

Oto źródło zwierzęcego strachu za chodnio-europejskich wasali imperializmu nie tylko przed klasą robotniczą, ale i przed postępowymi uczonymi, czego wyrazem jest usunięcie przez rząd francuski prof. Joliot-Curie ze stanowiska komisarza do badań nad energią atomową.

Dlatego właśnie walka o pokój, jest dziś zadaniem tak doniosłym i tak pilnym.

Musimy nieustannie podnosić naszą wiedzę i kulturę

## Francuska opinia publiczna o skandalicznej decyzji rządu Bidault w sprawie usunięcia prof. Joliot-Curie

GENEWA. Z Paryża donoszą, że skandaliczna decyzja rządu francuskiego w sprawie usunięcia prof. Joliot-Curie ze stanowiska wysokiego komisarza dla spraw energii atomowej — wywołała głębokie oburzenie opinii publicznej.

„L'Humanite“ podkreśla, że „wina“ prof. Joliot-Curie polega na tym, iż dąży on do tego, by nauka francuska cieszyła się pełną niezawisłością. „Zarzut“ pod jego adresem polega na tym, że prof. Joliot-Curie jest jednym z najaktywniejszych obrońców pokoju. Tego właśnie nie może wybaczyć profesorowi Joliot-Curie — rząd Bidault. Rząd, który redukuje ciągle fundusze na oświatę, który zwiększa ciągle fundusze na policję — nie potrzebuje człowieka nauki. Wystarczy mu policjant i szpieg amerykański.

Mały belfer Bidault odwołał największego francuskiego uczonego naszych czasów, gdyż obecność Joliot-Curie w komisariacie energii atomowej Francji budziła niezadowolone podlegaczy wojennych. Amerykanie wydali rozkaz, który Bidault wykonał.

„Liberation“ przypomina, że przed 100 laty Michelet, który wraz z Mickiewiczem wykladał w College de France, został pozbawiony katedry, ponieważ popierał idee postępowe. Dziennik podkreśla, że usunięcie prof. Joliot-Curie jest ukoronowaniem Waszyngtonu, który pragnie upiec dwie pieczenie na jednym ogniu? pozbyć się niebezpiecznego konkurenta w dziedzinie badań atomowych oraz zastosować repre-

sje wobec wielkiego bojownika w obronie pokoju.

GENEWA. Z Paryża donoszą, że w College de France odbyło się zebranie pracowników naukowych. W zebnaniu uczestniczyli pracownicy nauki, zajęci we wszystkich laboratoriach tej uczelni. Postanowiono powołać do życia „Komitet dla przywrócenia prof. Joliot-Curie na stanowisko wysokiego komisarza dla spraw energii atomowej we Francji“.

II ga połowa w. XVIII, będąc dla Polski szlacheckiej okresem politycznego i kulturalnego upadku, przyniosła jednak szereg reform i poczyniła najlepszych synów narodu, które — choć nie mogły w ówczesnych warunkach rozbiorowych wykazać w pełni swych zbawiających wpływów — stały się przeciw testamentem postępowej myśli polskiej. Do takich reform — na polu oświaty narodowej — należy powołanie do życia w r. 1773 Komisji Edukacyjnej, mającej za zadanie gruntowną reorganizację nauczania i wychowania. Ks. Hugo Kołłątaj, jeden z najznakomitszych działaczy Komisji, tego pierwszego w Europie ministerstwa oświecenia publicznego, w swoim znanym dziele „O stanie oświaty w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III“ — wymownie zobrazował sytuację ówczesnego polskiego szkolnictwa.

Znajdowało się ono niepodzielnie w rękach jezuitów i pijarów, a szkoły zakonne, w których uczyła się wyłącznie młodzież szlachecka — nie kształciły i nie wychowywały. Uczniowie i fanatyzowali swych uczniów, czyniąc z nich posłuszne narzędzie magnaterii świeckiej i duchownej, rujnującej kraj, eksploatującej chłopów i mieszczań, dbającej jedynie o własne interesy klikowe i grupowe.

Powołana do życia — niemal równocześnie z zamknięciem zakonu jezuitów — Komisja Edukacyjna stanęła przed zadaniem obrzucim. — Wprawdzie przekazane jej fundusze pojezuickie ułatwiały wykonanie zadań reformatorskich pod względem materialnym, lecz główne trudności polegały na przelamywaniu oporów społeczeństwa szlacheckiego i możnowładców, na wyzwoleniu się spod nacisku umysłowego i kulturalnego konserwatyżmu, na zlikwidowaniu jezuickich niedobitków, sabotujących gdzie i jak się dało wielkie dzieło reformy szkolnej. W ciągu dwu dziesięcioleci lat Komisja Edukacyjna pod przewodnictwem najoświecenijszych ludzi owej epoki, dokonała prac

wiekopomych w dziedzinie szkolnictwa wszystkich stopni. Zreformowano system i metody nauczania, przeprowadzono ze szkół ducha średniowiecza, nietolerancji i fanatyzmu, programy szkolne wypełnione nauką języka ojczystego, historii, prawa, przyrody, — oświatę związaną ściśle z nowoczesnymi hasłami miłości ojczyzny i obywatelskiej pracy dla niej. Przemocne wpływy bogatej szlachty i możnowładztwa, przy jednoczesnej głębości stanu mieszczańskiego i zupełnej niewoli chłopstwa, spowodowały ostateczny upadek państwa polskiego i podział terytorium

„Tow. Uniwersytetów Ludowych“ w zaborze austriackim, które jednoczoło wielu postępowych oświatowców, pisarzy i działaczy społecznych, — oraz o powstał w okresie pierwszej rewolucji rosyjskiej „Tow. Kultury Polskiej“ w b. Kongresówce, grupującym żywioły postępowe tego zaboru.

Oczywiście, wszystkie te poczynania nie miały charakteru rewolucyjnego, ograniczone były warunkami swych czasów, warunkami istniejącymi w tych czasach układu sił politycznych i gospodarczo-produkcyjnych.

Wkrótce złożymy i my, Polacy, nazwiska swoje pod apel sztokholmski. Staniemy do tego apelu bojowników o pokój wszyscy, którym drogi jest nasz kraj ojczysty i nasze wspólne budownictwo, wszyscy, którzy chcemy w pokoju budować Polskę Ludową, kulturalną i szczęśliwą.

Wczorajsze potężne manifestacje 1-Majowe, w których dominowało hasło walki o pokój, wyraziły dobitnie postawę i wolę naszego narodu. Niechże pracownicy naszej oświaty, nasi literaci i artyści, pracownicy naszej prasy i całego naszego frontu kulturalnego podtrzymują i rozplamniają tę wolę. Niech pomogą przekuć ją we wszystkich dziedzinach naszego życia w codzienny czyn na rzecz Polski Ludowej i pokoju.

Stoimy w pierwszych szeregach wielkiej międzynarodowej batalii o pokój. Wygramy tę batalię, bo o pokój czynem walczyć będzie cały naród polski, bo o pokój walczą wraz z nami ludy wszystkich krajów, bo na czele tej światowej walki stoi potężny i czujny Związek Radziecki.

## Ze sportu

### Ruzicka i Vesely pierwsi we Wrocławiu

1) Ruzicka (CSR) — 6:05:45, 2) Vesely (CSR) — 6:06:45, 3) Niculescu (Rumunia) — 6:06:45, 4) Herbulot (FSGT) — 6:06:45, 5) Br. Klubiński (Polonia Francuska) — 6:06:45, 6) Dimov (Bulgaria) — 6:06:45, 7) Wrzesiński (Polska) — 6:06:45, 8) Holonyi (Węgry) — 6:06:45, 9) Gieszev (Bułgaria) — 6:06:45, 10) Vriet (FSGT) — 6:06:51, 11) Dalsi Polacy: 16) Sałyga — 6:06:51, 24) Siemiński — 6:06:55, 28) Królikowski, 45) Wandor, 51) Gabrych.

Klasyfikacja drużynowa etapu: 1) Bulgaria — 18:20:25, 2) FSGT — 18:20:27, 3) Węgry — 18:20:31, 4) Polska — 18:20:31, 5) Polonia francuska — 18:20:35.

## Postępowe tradycje oświaty w Polsce

Rzeczypospolitej pomiędzy trzy oczekujące na łup, chciwe absolutyzmy zaborców.

Mimo niesprzyjających warunków zaborczego ucisku, najbardziej postępowi i patriotyczni przedstawiciele społeczeństwa polskiego nie pomijali przecież żadnej okazji, by podejmować i wznagłać, w miarę posiadanych środków, inicjatywę wólkó sprawy oświaty narodowej. Nie można pominąć w tym zarysie owocnej działalności Liceum Krzemienieckiego i Uniwersytetu Wileńskiego, którego znakomici profesorowie, jak bracia Śniadeccy, Letewi i inni, — kształcili liczne zastępy „przodujące“ później w życiu polskim młodzieży. Wielkie zasługi na polu oświaty położył Stanisław Staszic, m. in. jako jeden z założycieli i długoletni prezes warszawskiego Tow. Przyjaciół Nauk, które stało się zaczątkiem Polskiej Akademii Umiejętności. W latach późniejszych poważną rolę wychowawczą oświatową spełniły Warszawska Szkoła Główna, Instytut Państwowy, oraz uniwersytety galicyjskie.

Na przełomie ww. 19-go i 20-go — pod wpływem rosnącego liczebnie i krzepnącego ideologicznie ruchu robotniczego, jak również chłopskiego — zaznacza się wzmożone wysiłki w dziedzinie szerzenia oświaty powszechnej. Wspomnieć tu należy o

Restytucja państwowości polskiej w 1918 r. nie przyniosła zasadniczych zmian w tym układzie stosunków gospodarczo-społecznych Oświaty — w rękach polskich już, bużazyjnych ministrów — nie przestała być jednym z narzędzi panowania klas posiadających.

Zresztą w dwudziestolecie międzywojennym na wydatki oświatowe chronicznie brakowało pieniędzy w budżetach państwowych, choć wystarczało zawsze na wydatki administracyjno-policyjne i na sute dywidendy dla kapitalistów rodzimych i zagranicznych. Szkolnictwo powszechne kulało ilościowo i jakościowo; dostęp do szkół średniego i wyższego typu był dla młodzieży niezamoznej, tj. robotniczej i chłopskiej przede wszystkim, niemal całkowicie zamknięty; w wyższych uczelniach korporacyjno-policzkiwie aranżowali ohydne burdy rasistowskie, pod bardzo pobłażliwym okiem władz akademickich i państwowych; odsetek analfabetyzmu utrzymywał się stale na wysokim poziomie, zaś tzw. analfabetyzm powrotny przybierał zastraszające rozmiary.

Dopiero rewolucyjny przełom utrojowy i socjalny w Polsce powojennej umożliwił skierowanie dzieła oświaty narodowej na właściwe tory, oczyszczenie jej z pozostałości wstecznicwa światopoglądowego, oparcie

kuw szkolnych w kierunku oparcia ich na naukowych podstawach marksizmu-leninizmu i związane z potrzebami kraju budującego socjalizm

— wreszcie zdecydowana walka z analfabetyzmem, który niezadługo będzie zlikwidowany zupełnie — oto lista zasług i dokonań władz oświatowych Polski Ludowej.

Jedną z najgłówniejszych przemian oświatowych w Polsce Ludowej jest daleko już dziś sięgająca zmiana w składzie socjalnym uczniów i akademików.

Wraz ze wzrostem materialnej i moralnej potęgi Polski Ludowej, która podjęła i rozwija postępowe tradycje polskiej oświaty, wraz z umocnieniem fundamentów jej socjalistycznego budownictwa — dzieło oświaty narodowej, która stała się oświatą prawdziwie ludową, i masową, wznosić się będzie coraz wyżej i rozrastać coraz pięknie, zapewniając ogólny i powszechny rozkwit wszystkich twórczych, żywotnych i dynamicznych sił naszego narodu. Czynniki państwowe, przodująca i decydująca w życiu kraju siła — PZPR oraz wszystkie postępowe i demokratyczne organizacje społeczne — współpracując zgodnie, mają na tym polu wiele jeszcze do zdziałania. Bieżący „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy“ — te i zadania należyście uwypukli i sprecyzuje.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI



# Walka o zdrowie ludności — to również walka o pokój!

Ośrodek Zdrowia w Strzyżowie, to jedna z tych setek placówek naszego województwa, które ofiarują pracę w leczeniu chorych, przyczyniając się do podniesienia stanu zdrowotnego ludzi pracy i ich dzieci. Jest to niemiernie ważnym wkładem w walkę o pokój i o nim mówi nam lekarz Ósrodka — tow. Adam Patryń.

Z inicjatywy GRN i miejscowej organizacji partyjnej — mówi tow. dr. Patryń — powstał w 1946 roku w Strzyżowie — Ośrodek Zdrowia. Obsadę jego stanowili wówczas lekarz i pielęgniarz. Praca była początkowo trudna, ponieważ pomoc w środkach leczniczych otrzymywaliśmy tylko z Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia.

Smutna pozostałość czasu wojny, choroby weneryczne nie ominęły także terenu tutejszej gminy i miasta. Walkę z nimi rozpoczęliśmy już w 1946 r. i dziś możemy powiedzieć, że nie ma w obrębie naszej działalności zaraziłwie chorych. Akcją „W” wykonałmy ku zadowoleniu naszych pacjentów, a bodźcem w tej pracy było dla nas wskazanie PKWN z 22 lipca „Opiekę lekarską zagwarantuje się pomoc tym, którzy jej dotychczas nie mieli”.

Równocześnie przystąpiliśmy do zwalczania na naszym terenie jaglicy i mimo, że brak nam było okuliasty, leczylimy chorych nawet spod Rzeszowa.

W miarę realizacji planu 3-letniego byliśmy coraz lepiej zaopatrywani w leki i nasza walka o zdrowie ma za sobą w tym okresie przebadanych kilka tysięcy dzieci (i to nie tylko z gminy strzyżowskiej, ale także z czudeckiej i niebyleckiej). Zapewniliśmy bezpłatną pomoc lekarską małoletnim a za minimalną opłatą średniorolnym.

Młodzież szkolna korzysta z bezpłatnej opieki lekarskiej nie tylko w wyznaczonych godzinach ale i poza nimi a nawet w nocy.

W okresie pierwszego roku planu 6-letniego, nasz Ośrodek kieruje się planem pracy według wskazówek władz nadrzędnych i przystosował się jako punkt, który ma objąć całokształt zagadnień leczenia naszego terenu, a w szczególności zapobieganie chorobom, tak jak to jest w medycynie radzieckiej.

Jednym z zadań Ośrodka jest opieka nad małą i dzieckiem. W pierwszym roku planu 6-letniego, rozpoczęła pracę położna — absolwentka przezmyskiej szkoły i pierwsze jej kroki spokiły się z uznaniem miejscowych matek.

Prowadzona od 3 lat akcja przeciw krzywicy, jest także naszą służbą dla pokoju. W latach ubiegłych rozpro-

wadziliśmy wiele litrów tranu, a w br. 51 dzieci do 1-go roku życia korzystało z tej akcji.

Opanowując, zupełnie choroby weneryczne i jaglicę, daliśmy chorym możliwość współżycia z zdrowymi ludźmi, bez stwarzania dla nich niebezpieczeństwa zarażenia się. Pierwsza pomoc w chorobach oczu, uchroniła niektórych pacjentów od kalectwa i ślepoty. Opieka nad stanem uzębienia u dorosłych i dzieci, zapobiegła rozwojowi chorób zęca, nerek a specjalnie reumatyzmu stawowego.

Zapewnienie kwalifikowanej pomocy dla rodzących w formie dostępnej w każdej chwili akuszerki — zwalczanie biegunek u dzieci do 1-go roku życia, zwłaszcza w porze letniej i zapalenia płuc w okresie zimowym, — doprowadziło do zmniejszenia się śmiertelności niemowląt.

Leczenie chorób innych narządów, zupełny brak na naszym terenie wypadków duru plamistego (a tylko pojedyncze wypadki duru brzusznoego), szybka pomoc lekarska w ostrych

chorobach zakaźnych wieku dziecięcego, akcja szczepień przeciw ospie i durowi brzuszemu — te, nie wszystkie zreszłą, nasze formy pomocy i opieki lekarskiej, mają na celu jedno: wychować zdrowych obywateli naszej Ojczyzny. — Jest to naszym konkretnym wkładem, w walkę o pokój.

Praca Ośrodka Zdrowia — to praca zespołu lekarsko-pielęgniarsko-profilaktycznego. Ośrodki te rozsiane są po całym województwie. Dziś ponajmniej ich wkład do walki o pokój, na przykładzie jednego z nich. Personal ich nie jest liczny. W Strzyżowie pracuje: położna W. Gołaś, pielęgniarz społeczna K. Gocek, lekarz dr. A. Patryń i dentystka C. Karkowa.

Praca tych ludzi wskazuje nam wyraźnie, że w walce o pokój nie zajmują oni jednego z ostatnich miejsc, ale walczą w pierwszych szeregach Obrońców Pokoju.

J. POPOW

## Każdy uprawiony hektar ziemi — to wkład w utrwalenie pokoju

Prowadząc traktor, za którym plug tnie pasy ziemi, odkładając skibę za skibą, Irka Niemiśk czuje się najlepiej. Jej jasne włosy spadające z pod czarnego beretu, na usmarowany oliwą kombinizon, jej oczy wyrażają zadowolenie i dumę znając wszy-



szy pracownicy, a przede wszystkim traktorysty zespołu PGR Oleszyce.

Irka ma słusne powody do dumy, wszak w pracy swej nie tylko nie ustępuje mężczyznom i starszym nawet traktorystom, ale często wykonuje wyższą od nich normę. Jej drobne ręce, nieraz muszą się dobrze namozolić, zanim zapalą motor „Buldoga”. To właśnie też sprawia jej zadowolenie, gdy koledzy traktorysty

z uznaniem mówią, że Irka „sama zapaliła”. Jak już zdecydowała się być traktorystką, to musi „choćby nie wiem tam co, wykonywać swą pracę na równi z mężczyznami”.

A pojechała przecież na kurs traktorystów do Kwidzyna sama, nikt jej nawet do tego nie namawiał — tak to już jakoś z tymi motorami odgawna jej się podobało. Ale dopiero — jak zaczęła jeździć na traktorze poczuła, że tej pracy jużby nie rzuciła — nie tylko, że pokochała swą pracę, swój traktor, ale teraz już zdaje sobie dobrze sprawę, że ona kobieta najlepiej i najmocniej może właśnie na traktorze wyrazić swój stosunek do pracy, do stroju i do tych, którzy chcieliby przez wywołanie trzeciej wojny zniszczyć jej to co najbardziej ukochała.

Irka Niemiśk dobrze wie, że im więcej zaozre, im więcej i szybciej zabronuje, tym trudniej będzie „tamtem” odebrać jej traktor, tym trwalsza będzie jej praca, tym trwalszy będzie pokój.

Irka, dobrze wie, że każdy dodatkowy uprawiony hektar ziemi to jej wkład w dzieło utrwalenia pokoju — to cios w dolarowe machinacje wicherzylieli pokoju.

Niech sobie „tamci” straszą atomami, Irka i wielu jej podobnych z całym spokojem odpowiadają im miarowym warkotem „Buldogów”, „Zetorów” i „Ursosów”.

(mor.)

## W trosce o lepszą przyszłość wsi obradował Powiatowy Zjazd ZSCh w Przeworsku

W ubiegłą niedzielę w Przeworsku, odbył się powiatowy zjazd delegatów Związku Samopomocy Chłopskiej z udziałem przedstawicieli partii politycznych, organizacji społecznych i oświatowych.

Celem zjazdu było dokonanie wyborów nowych władz powiatowych ZSCh., któreby realizowały zadania Związku, zgodnie z wytycznymi III Plenum KC i uchwałami III Kongresu ZSCh.

Referat na temat „Rola i zadania Zw. Samopomocy Chłopskiej na wsi” wygłosił przedstawiciel Woj. Zarządu ZSCh. — ob. Niemiec. Sprawozdanie z całorocznej działalności Związku złożył były przewodniczący Pow. Zarządu tow. Dziedzic.

Jak wynika ze złożonego sprawozdania we wszystkich ogniwach ZSCh. w powiecie przeworskim dążono do usunięcia elementów obcych klasowo z szeregów Związku i mobilizacji nowych członków. ZSCh. w powiecie przeworskim skupia obecnie 4.630 członków, (w tym 2.238 kobiet). Większość członków, to małorolni i bezrolni chłopci.

W okresie minionych ZSCh. powiat przeworski może poszczycić się poważnymi osiągnięciami gospodarczymi.

Zorganizowano 71 grup producentów trzody chlewniej, bydła i roślin przemysłowych, liczących 6.418 członków, które osiągnęły poważne wyniki w akcji kontraktacji trzody chlewniej, dostawie mleka i uprawie roślin przemysłowych. W trakcie organizacji są grupy hodowców drobiu, uprawy roślin oleistowłókniastych i przemysłowych. Koła gromadzkie ZSCh. przeprowadziły szereg kursów jak przodowników weterynaryjnych, kroju i szycia itp.

Pow. Zarząd ZSCh. poraz pierwszy wysłał na wczasy 30 małorolnych chłopów.

Założono 20 nowych świetlic wiejskich, 17 bibliotek oraz zorganizowano 18 zespołów artystycznych z zespoły Wszechnicy Radiowej.

Dzięki dobrze przygotowanej akcji siewnej przy współpracy ZSCh., mało i średniorolni chłopcy mogli przeprowadzić i zakończyć siewy przed terminem.

W dyskusji zabierało głos ponad 10 delegatów z powiatu, którzy mówili o osiągnięciach i brakach ogniw terenowych Związku.

Dużo uwagi w dyskusji poświęcono konieczności szkolenia nowych kadr fachowców rolnych, którzy staliby się dzwignią postępu w budowie socjalizmu na wsi.

Pracownicy gminnych spółdzielni, jak stwierdzili delegaci, nie stoją jeszcze na wysokości zadania i swym niewłaściwym stosunkiem do chłopów podważają zaufanie do spółdzielni.

Zabierając głos delegat Opaliński mówił o słabej pracy ogniw terenowych i stwierdził, że przyczyną tych niedociągnięć jest brak aktywnej pracy zarządów terenowych. Po ważnym błędem w pracy jest zbyt mała ilość kobiet i młodzieży w Zarządach Gminnych i kołach gromadzkich ZSCh.

Dyskusja w wielu wypadkach była zbyt powierzchowna i nie analizowała przyczyn braków i niedociągnięć w pracy związkowej.

Zabierający głos dyskutanci mówili o konieczności tworzenia spółdzielni produkcyjnych, które są jedyną drogą wsi do postępu i dobrobytu.

Solidaryzując się z światowym ruchem obrońców pokoju, zebrani poparli działalność podlegaczy wojennych, a na znak protestu złożyli podpisy pod apelem Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

(Oż)

## Przebieg terminowe wykonanie siewów wiosennych przez szkoły 10.n.cze

Tegoroczna wiosenna akcja jest wstępem rolnictwa w realizację planu 6-letniego. Biorąc w niej udział nie tylko PGR-y, spółdzielnie produkcyjne i chłopcy, ale również młodzież szkół rolniczych na majątkach Oświaty Rolniczej.

Plan wiosennej kontraktacji zbóż przez szkoły rolnicze w naszym województwie został w całości wykonany. Siew pszenicy jarej, owsa i jęczmienia zrealizowano przed terminem. Ponadto szkoły zakontraktowały warzywa, a niektóre z nich również ziola leśnicze.

W chwili obecnej zaś prowadzone są prace przygotowawcze pod dalsze zasadenie ziemniaków, bowiem dotychczas plan sadzenia został wykonany w 50 proc.

Duży wpływ na szybki zasiew zbóż i sadzenie okopowych ma współzawodnictwo pracy, podjęte przez uczniów poszczególnych szkół. Dzięki temu przyspieszono przedterminowo wykonanie wiosennej akcji siewnej.

Lwk.

**Pobudka!**  
Jest godzina 2,30 w nocy. Momentalnie internat szkolny ożywił się. Ubieranie się, mycie, zajmuje tylko kilka minut, a potem śniadanie i wymarsz na stację.  
Jedzie nas łącznie z asystentami szkoły — 53 osoby.  
Stacja kolejowa Rzeszów. Szybko zajmujemy miejsca w zarezerwowanym wagonie.

Jedziemy do Krakowa. Podróż urozmaicamy pieśniami rewolucyjnymi znanyimi już porzednio i tymi, których nauczyliśmy się w szkole.  
Kraków Główny.  
Wysiadamy.  
Moment przeliczenia grupy i „dwójkami” wymarsz do Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej.

Zapoznaliśmy się z tamtejszym kierownictwem i kursantami. Przyjęcie naprawdę szczerze, partyjne. Zawieramy znajomość ze 130 słuchaczami szkoły krakowskiej. Obie strony dzielią się swym doświadczeniem. Coś w rodzaju szkolnej narady produkcyjnej. Dowiadujemy się, że szkoła krakowska urządza dzisiaj akademię w związku z 30-leciem urodzin Lenina. Kierownictwo i kursanci zapraszają nas.

Zwiedzamy miasto.

Przechodzimy koło Barbakanu, który wielu z nas widzi dopiero po raz pierwszy. Podziwiamy Sukiennice i wieżę, pozostałość po rozbitym zabytkowym ratuszu krakowskim. Rozbrano go za rządów sanacyjnych z „braku funduszu na remont”.  
Dzisiaj jest inaczej.

Wchodzimy do Narodowego Muzeum m'ezszącego się na piętrze nad halą Sukiennic. Wystawa obrazów pokazuje nam jak twórczość arty-

## Tam, gdzie mieszkał Lenin... Wojewódzka szkoła partyjna z Rzeszowa zwiedza Muzeum Lenina w Poroninie

stów gnijącego już ustroju kapitalistycznego ulega wyrodnieniu.

Nowy kierunek w malarstwie, impresjonizm, akmeizm dawał jest „szczytem” sztuki w krajach zachodnich.

Jest to t. zw. sztuka, którą rozumie „ściśle grono wybrańców”.  
W rzeczywistości jest to coś, co uraga sztuce i poczuciu piękna.  
My tej sztuki nie rozumiemy.

Sztuka naszego kraju będzie zrozumiała dla wszystkich i będzie czerpać tematy nie ze zwyrodniałych abstrakcji, lecz z prawdziwego życia, które my prości ludzie tworzymy codzienną swą pracą.

Na sali wykładowej szkoły partyjnej w Krakowie, zapelnionej uczestnikami obu szkół partyjnych krakowskiej i rzeszowskiej, wygłasza referat o Leninie redaktor „Gazety Krakowskiej” tow. Mostowicz.

W prostych, lecz przenikliwych i żywych treściach słowach, omawia życie, działalność i twórczość genialnego nauczyciela klasy robotniczej i całego świata. Jego pracy i waleczności zawdzięczamy możliwość kształcenia się w nowych warunkach.

Korzystając z okazji — idziemy do teatru na sztukę radziecką — „Lubow Jarowaja”. o tematyce zaczerpniętej z dni Rewolucji Październikowej. Przed oczyma przewija się

siła klasy robotniczej i jej awangardę partii bolszewików, jej oddanie rewolucji i dorobek gigantycznej pracy Lenina z lat przedrewolucyjnych, świadomość celu do którego zmierzają — rewolucja socjalistyczna. Jak Lenin przewidział, rewolucja zwyciężyła, gdyż na czele walki stała partia nowego typu — przodująca partia Lenina — Stalina.

Wychodzimy z teatru pod wrażeniem przeżytych chwil. Jeszcze w poręgu do Poronina towarzysze długo dyskutują nad sztuką.

Poronin.  
Wysiadamy i dwójkami udajemy się w kierunku Muzeum. Poważnieją twarze. „Tę drogą chodził — Lenin”.

Dochodzimy do budynku — dawnej własności Pawła Guta.

Tu właśnie odbywały się odprawy CK SDPRR w latach 1913 — 1914. Pomimo wczesnej pory, przed Muzeum zgromadziło się już około 150 osób, które tak jak my, przyjechali je zwiedzić.

O ósmej otwarto drzwi. W skupieniu wchodzimy do środka. W pierwszym pokoju zdjęcia młodzieńczego Włodzimierza Ulianowa w mundurku gimnazjalnym. Jest i w otoczeniu rodziny, wśród której widujemy również brata Aleksandra, straconego później za udział w zamachu na cara. Obok list pochwalny dla Wlo-

dzimierza, za chlubne ukończenie gimnazjum oraz dokumenty, obrazujące działalność Włodzimierza na uniwersytecie w Kazaniu i wykluczenie go stamtąd za udział w kółkach marksistowskich. Pracę „Związku Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej” w Petersburgu, obrazują odzwyczajone przez Włodzimierza Ulianowa — Lenina w 1895 r. Twórczość Lenina — książki, począwszy od „Kto to są przyjaciele ludu” wydane w rosyjskim i polskim języku, a skończysz na rękopisach dekretu o Pokoju, o Ziemi itd.

Do Poronina przyjechał Lenin dla poratowania zagrożonego zdrowia Nadieżdy Krupskiej oraz dla kierowania partią w okresie narastania rewolucji w Rosji carskiej. Mieszkał w Białym Dunaju, lecz wszystkie odprawy i narady odbywały się tutaj, w budynku teraźniejszego Muzeum.

Tu właśnie instruował frakcję bolszewicką w IV Dumie Państwowej, tu opracowano wytyczne do kampanii o utworzenie bolszewickiej gazety w Moskwie.

Na letniej sierpniowej naradzie (nazwanej tak ze względu na konspiracyjny charakter) odbyły w dniach od 6. do 14. 10. 1917 r. Lenin wystąpił ze sprawozdaniem CK oraz redagując traktat o rewolucji. Narada omawiała linię taktyczną bolszewicką, po słów w Dumie i ich stosunek do mien-

szewików. Podejmują kroki o zorganizowanie ucieczki Stalina i Swierdłowa, będących wówczas na zesłaniu.

Opodal widzimy dowody aresztowania Lenina przez Austriaków oraz zdjęcie celi więzienia nowotarskiego, w której Lenin przebywał w 1914 r.

W innym pokoju oglądamy już obrazy z udziału Lenina w walce o ostateczne zwycięstwo Rewolucji Październikowej.

U wyjścia, na tle czerwonej draperii czytamy słowa Józefa Stalina: „ZACHOWAJCIE ILIJCZA W PAMIĘCI, KOCHAJCIE GO, STU DIUJCIE DZIEŁA ILIJCZA — NASZEGO NAUCZYCIELA I NASZEGO WODZĄ”.

Wychodzimy na rozstrzacone podwórce, na którym niejednokrotnie przebywał Lenin. Dla upamiętnienia tak ważnego dla nas dnia ustawiamy się w grupie przed werandą. Zdjęcie — i wymarsz na stację.

Mamy jechać do Zakopanego, by zwiedzić Halę Gasienicową. Wszyscy myślimy o tym, że dzięki zwycięstwu u nas w Polsce nawiązywać i idei Lenina, my z warsztatów i roli mamy możliwość wżyć się na Jego przykładzie i walczyć o ostateczne zwycięstwo sprawiedliwości społecznej, jak On walczył.

Oglądając nasze polskie góry zdajemy sobie sprawę, że jest to możliwe, ponieważ On całe swe życie poświęcił po to, byśmy właśnie my mogli widzieć te góry, u stóp których tętni życie kraju, budującego socjalizm w oparciu o dorobek i naukę Lenina.

# Imponujące manifestacje 1-Majowe w woj. rzeszowskim

## przebiegiem sił obozu pokoju i postępu

### Stalowa Wola

W dniu 1 Maja stadion sportowy w Stalowej Woli wypełnił się 8-tyśięcną rzeszą robotników, chłopów, młodzieży i kobiet. Manifestacja ta stała się przeglądem bojowych sił walczących o postęp, pokój i socjalizm.

— Stalin — Bierut — Pokój!...

„Nie milknące okrzyki, oklaski i podchwytane hasła walki o pokój, przyjaźni z ZSRR i bratnimi demokracjami ludowymi, sojuszu robotniczo-chłopskiego towarzyszyły słowom mówców.

Radosny, bojowy nastrój przeniknął wszystkich: robotników Huty, chłopów okolicznych wiosek, młodzieńców ZMP-owska, kobiety i młodzież szkolna. Wznosiły się w górę szturmówki i transparenty z napisami:

„Przedterminowo wykonamy plan produkcyjny”.

„Dział czynny zdobywa przez racjonalizację jedną cegielkę do budowy fundamentów pokoju, oszczędzając w roku 1950 sumę 5.197.000 złotych”.

Szczególnie gorąco, burzliwymi oklaskami i okrzykami, powitali manifestujących przodowników pracy — zwycięzców pierwszego etapu w współzawodnictwie o proporzec pokoju. Otrzymał oni na zakończenie wiecu pięknie wyszyte proporzeczki, które wywalczyli w Czynie Pierwszomajowym, wydajną, codzienną pracę przy warsztatach produkcyjnych.

Nie milkły oklaski, kiedy dla zespołów kowali odbierał proporzec z rąk i sekretarza Kom. Fabr. PZPR tow. Sienki — pierwszy kowal Józef Depczyński, dla zmiany wytyplaczy Stanisław Portka, walcowni blachy Jakób Knicko, dla brygady młodzieżowej im. Karola Świerczewskiego Bronisław Rozembajger, im.

### Gorlice

Już w przeddzień uroczystości miało zostać wspólnie udekorowane, z tym, że na szczególną uwagę zasługiwały efektywne dekoracje budynków Komitetu Powiatowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Zarządu Miejskiego oraz sklepów spółdzielczych. Na ulicach stanowiących trasę pochodu pierwszomajowego, wywieszono zostały transparenty z hasłami walki o pokój, wykonanie planu 6-letniego i budowę socjalizmu.

W dniu 30 kwietnia odbyła się w sali kina „Wiarus” uroczysta akademii 1-Majowa, na której zgromadziło się ok. 2 tys. osób z miasta i powiatu. Na akademii tej przemawiał i sekretarz KP PZPR tow. Rybak, po czym odbyła się część artystyczna.

1 Maja już od samego rana zciągały do miasta niezliczone tłumy ludności wiejskiej oraz robotników fabryk. Z godziny na godzinę, miejsca zbiórek coraz bardziej się zapełniały, a o godzinie 9-tej na rynku gorlickim zgromadziło się około 20 tys. manifestujących. Rynek wyglądał jak jedno morze głów, przeplatane czerwonymi szturmówkami i biało-czerwonymi sztandarami.

Manifestację zagał przewodniczący Powiatowej Rady Związków Zawodowych tow. Poleć, po czym referat wygłosił i sekretarz KP PZPR tow. Stanisław Rybak w którym nakreślił doniosłą rolę i znaczenie światowej walki o pokój, jako naczelnego hasła obchodzonego Święta Pracy. Przemówienie było przerywane owacyjnymi okrzykami na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Związku Radzieckiego i Towarzystwa Stalina. Następnie zabrał głos przedstawiciel Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego ob. Ruszel, a imieniem Stronnictwa Demokratycznego przemawiał ob. Motyka. Na zakończenie wiecu zabrał głos przedstawiciel Związku Młodzieży Polskiej Pianowski.

Po wiecu odbyła się imponująca defilada. Pochód otwierali sportowcy w kostiumach Ludowych Zespo-

SWIĘTO 1 MAJA, ODBYWAJĄCE SIĘ POD HASŁEM UTRWALENIA POKOJU W CAŁYM ŚWIECIE, STAŁO SIĘ IMPONUJĄCYM PRZEGLĄDEM WZRASTAJĄCYCH SIŁ POKOJU I POSTĘPU W WOJ. RZESZOWSKIM.

W TEGOROCZNYM ŚWIĘCIE PIERWSZY RAZ W DZIEJACH ZIEMI RZESZOWSKIEJ WZIĘLI UDZIAŁ CZŁONKOWIE SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ MANIFESTUJĄC DAŻENIE WSI RZESZOWSKIEJ DO PRZEJŚCIA NA SPÓŁDZIELCZĄ GOSPODARKE.

Karola Marksa Marian Waściński. Po zwycięskich zespłach odbierali indywidualnie proporzec przodownicy pracy: Józef Gólik, Andrzej Moskał, Fajęcki, Ludwik Karbacz i Maria Smuga.

Czerwona 5 kilometrowa fala transparentów, szturmówek i makiet rozłała się wstęgą pochodu, zmierzającego przed trybunę z przedstawicielami Partii, wiejskich organizacji masowych i przodownikami pracy. Z rewołucyjnymi pieśniami na ustach, szli robotnicy, szła młodzież ZMP-owska. Ich okrzyki zlewały się w jedną całość, w jedną treść: Pokój!

Wesołe uśmiechnięte twarze, radosny bojowy nastrój był udziałem wszystkich.

Masowym udziałem w manifestacji 1-Majowej, zademonstrowało społeczeństwo Stalowej Woli swój czynny udział w światowym froncie pokoju. W pochodzie oprócz robotniczych rzesz, wystąpiły masowe organizacje TPP-R, TPZ, Ligi Kobiet, Ligi Lotniczej, oraz ORMO, SP, pracownicy poczty, służby zdrowia i ich rodziny.

Ponadto przedfilowało przed trybuną dziesiątki wozów wiejskich z chłopami, banderłą konną, motocyklami, autami z makietami maszyn i fabryk, oraz setki ubranych w kostiumy sportowców.

Po południu tego słonecznego 1-Majowego dnia tysiące widzów, przysłało się imprezom sportowym na stadionie Stal, a wieczorem pary tańczących wypełniły stadion sportowy, gospodę spółdzielczą i halę Domu Hutnika, bawiąc się radośnie na zabawach ludowych do późnej nocy.

IP.

ów Sportowych, Związkowca i Budowlanych. Za nimi dziarsko kroczyła młodzież ZMP-owska z czerwonymi szturmówkami, wznosząc okrzyki na cześć pokoju, Partii, i ZSRR, a dalej maszerowały oddziały SP, ZHP oraz liczne rzesze młodzieży szkolnej.

Następna część pochodu otwierali naftowcy z okolicznych sekcji naftowych. Na czele oddziałów kroczyli przodownicy pracy, opasani szarfami z napisem mówiącym o wysokociłach przekraczających norm produkcyjnych. Za naftowcami szli pracownicy spółdzielni, urzędów, poczty i ubezpieczalni.

Dziarskim krokiem z czerwienią szturmówek kroczyli kolejarze węzła gorlickiego, którzy postawą swą manifestowali niezłomną wolę walki o pokój. Za kolejarzami maszerowali ORMO-wcy — przodujący oddział klasy robotniczej, którzy do niedawna walczyli jeszcze z bandami UP, na terenie powiatu.

W pochodzie nie zabrakło również kobiet, zrzeszonych w LK, które niosły liczne transparenty z widniejącymi hasłami walki o realizację planu 6-letniego, budowę podstaw socjalizmu i utrwalenie pokoju. Za kobietami maszerowali w strojach ludowych chłopcy i kobiety, wznosząc okrzyki na cześć władzy ludowej i walki o pokój. Kolumnę pochodu zamykały traktory z PGR-ów i SOM-ów, a na samym końcu jechały auta z pomysłowo wykonanymi eksponatami.

Całość pochodu wypadła niezwykle imponująca, a tak żywiołowej i spontanicznej manifestacji, nie było dotąd w Gorlicach.

W godzinach popołudniowych na stadionie sportowym „Związkowca”, odbyły się propagandowe zawody sportowe, a w godzinach wieczornych zabawy ludowe.

Równocześnie w powiecie gorlickim odbyły się manifestacje 1-Majowe w Bobowej, gdzie zgromadziło się 5.600 osób w Bieczu z udziałem ok. 8 tys. manifestujących i w pierwszej na terenie naszego województwa spółdzielni produkcyjnej w Uściu Gorlickim, gdzie zebrało się około 2 tys. osób. Jac.

### Krosno

W dniu 1 maja Krosno przybrało odświętny wygląd. Zostały udekorowane i iluminowane poszczególne ulice i gmachy.

Uroczystości 1-Majowe poprzedziła urządzona akademii w Domu Robotniczym. Po zagajeniu akademii przez postać tow. Jerzyka, powołano przydykt, w którym zasiadli oprócz przedstawicieli Partii, władz i organizacji, również przodownicy pracy. Referat na temat Święta 1-Majowego wygłosił i sekretarz KP PZPR tow. Piotr Wołak.

W czasie akademii przybyli na salę delegaci gminy — Brątkówki, którzy zameldowali o 100 proc. wykonaniu wszystkich zobowiązań 1-Majowych. Następnie w części artystycznej wystąpił chór Liceum Pedagogicznego, recytatorzy z kopalniwa naftowego, zespół ogniska muzycznego Suchodół, chór „Echo” i orkiestra symfoniczna Ubezpieczalni Społecznej. Po akademii uformował się pochód który wyruszył pod Pomnik Wdzięczności, gdzie po przemówieniu starosty powiatowego tow. Tebicha, złożono wieńce.

Dzień 1 Maja był przeglądem sił pracujących, manifestujących swoją

### Mielec

Od samego rana do Mielca przybywały rzesze chłopów z całego powiatu. Rynek zbożowy, miejsce zbiórki manifestantów, zamienił się wkrótce w barwny kobieriec, przybrany lasem szturmówek i sztandarów czerwonych oraz transparentów. Piękna pogoda dopisała, dając wszystkim słońcem i ciepłem wiosennym. Dzieci szkolne, młodzież ZMP-owska, zawodnicy z Ludowych Zespołów Sportowych, młodzież wiejska w barwnych strojach i uczniowie szkół średnich — wszyscy licznie zgromadzili się na placu. Wśród chłopów i robotników z okolicznych zakładów pracy nie zabrakło kobiet, gospodyń wiejskich. Wszyscy radośnie uśmiechem witali Święto 1-go Maja, Święto ludu pracującego i Święto Pokoju.

Do zgromadzonych na placu manifestantów przemówił najpierw tow. Stefan Filas, przewodniczący Powiatowej Rady Związków Zawodowych, zagajając uroczystość pierwszomajową.

Zebrałi gromkimi oklaskami powitali wchodzącego na mównicę i sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR — tow. Walentego Warchoła, wznosząc okrzyki na cześć Partii, Towarzystwa Bieruta i wodza ludu pracującego — Tow. Stalina.

W przemówieniu swym tow. Warchoła nakreślił historię Święta 1 Maja, wspominając krwawe utarczki robotników polskich z burżuazją, z tandarmami carskimi, a następnie z granatową policją. Większą część referatu mówca poświęcił aktualnym zagadnieniom politycznym i walce o trwały pokój.

Przemówienie tow. Warchoła przerywano gromkimi okrzykami na cześć Związku Radzieckiego — na cześć Towarzystwa Stalina — wodza międzynarodowego obozu pokoju i na cześć Prezydenta — Tow. Bieruta oraz Marszałka Rokossowskiego. Z ramienia Zjedn. Str. Lud. przemawiał ob. Rybak.

W imieniu młodzieży przemawiał przedstawiciel Wojewódzkiego Zarządu ZMP.

Wiec zakończono odpiewaniem „Międzynarodówki”.

Z miejsca zebrań manifestant udali się pochodem ulicami miasta w stronę placu Generała Świerczewskiego.

solidarność w walce o pokój. Stary krosnieński rynek nie mógł pomieścić rzesz ludności przybyłej z Krosna i okolic. Na rynku przemówienia 1-Majowe wygłosili: i sekretarz KP PZPR Piotr Wołak, w imieniu ZSL przemawiał poseł ob. Nawrocki, następnie przemawiali w imieniu ZMP Chłopecki i Odrodzonego Wojska Polskiego por. Mazurek. Wszyscy mówcy zgodnie podkreślili gotowość społeczeństwa polskiego do obrony pokoju.

Po odbytej manifestacji na rynku uformował się ogromny pochód, który był przeglądem sił pokoju pow. krosnieńskiego.

Na czele imponującego pochodu posuwały się poczty sztandarowe, następnie zasługująca swą postawą na uwagę młodzież ZMP-owska szkół średnich, sportowcy, ZMP, SP, robotnicy i chłopcy z okolicznych wsi. Rzesziste brawa zebrał znany zespół suchodolski, który przeszedł przed trybuną w tanecznym korowodzie. Z kolei huragan braw zebrały oddziały Wojska Polskiego, banderle konne i ekipa motocyklistów.

W godzinach poobiednich rozentuzjamentowane tłumy krosnian udaly się na liczne zawody sportowe, po czym do późnych godzin w nocy spędziły czas na zabawach ludowych.

ADAM SOCHA  
Korespondent N. Rz.

Defilada trwała półtorej godziny. Udział w niej wzięło około 16 tysięcy osób. Atrakcją uroczystości były akrobacje samolotów miejscowego „Aeroklubu”. Lotnicy wyrzucali ulotki i pomysłowe wieńce, uwiłe z gałązek świerkowych i czerwonych wstążek. Społeczeństwo Mielca dało wyraz uczuciu radości z okazji Międzynarodowego Święta ludu pracującego, — Święta zwycięstwa nad ciemnymi siłami reakcji i kapitalizmu.

Podobnie podniosły nastrój miały uroczystości w powiecie. Tegoroczny obchód Święta Pracy rznaczył się wielką żywiołowością. W Czermnie, w wiosce, gdzie powstała spółdzielnia produkcyjna, w manifestacji brało udział około 6 tys. osób, w Przecławiu — 5.500 osób, w Padwie i Galiwzowicach — ponad 2.500 osób, a w Radomyślu — około 4.000 osób. Ogółem w powiecie mieleckim przeszło 38 tys. osób brało udział w uroczystościach pierwszomajowych.

M. J.

### Jasło

W dniu 1 maja Jasło przybrało odświętny wygląd. W miejscu dawnych ruin i zgliszcz powstają jasne, piękne domy, w których nowe życie nabiera treści i wyrazu. Na wszystkich domach w dzień Święta Pracy zawisły czerwone i biało-czerwone chorągwie. Zawieszono transparenty głoszące hasła pokojowe. We wszystkich oknach i witrynach sklepowych pojawiły się portrety dostojników Państwa, ojców socjalizmu — Marksa i Engelsa, oraz portrety kontynuatorów ich wielkiego dzieła genialnego Lenina i Wielkiego Stalina.

Masy pracujące Jasła pragną pokoju, tak jak pragną tego miliony ludzi na świecie. Słowo pokój jest tym droższe dla jaslan, że właśnie oni przez zrzuwanie miasta najbardziej boleśnie odczuli skutki rządów faszystowskich i wojny.

W ramach czynu 1-Majowego Średniej Szkole Zawodowej w Jasle zostały przekazane warsztaty mechaniczne, ufundowane kosztem około 7 milionów złotych przez Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego w Warszawie.

Już we wczesnych godzinach rannych 1 maja, jeszcze przed manifestacją — młodzież szkoły zawodowej i naftowej zebrała się na dziedzińcu szkolnym. Nad głowami powiewały sztandary i transparenty głoszące hasła pokoju i pracy.

### Jarosław

Uroczystości 1-Majowe rozpoczęły się w Jarosławiu już 29 kwietnia. W dniu tym odbyła się uroczysta akademii w sali Domu Żołnierza, na której referat okolicznościowy wygłosił i sekretarz KP PZPR tow. Wójcik.

Po części oficjalnej, młodzież wystąpiła z urozmaiconym programem artystycznym.

30 kwietnia odbyło się także szereg akademii w obrębie miasta na poszczególnych zakładach pracy. Wyroźniła się akademii Wojska Polskiego.

W dniu 1 Maja na jarosławskim rynku przed Pomnikiem Wdzięczności odbyła się wspaniała manifestacja pokojowa. Wypuszczenie symbolicznego gołębia pokoju, zapoczątkowało właściwą uroczystość, którą zagał przewodniczący PRZZ tow. Władysław Kościuk, następnie wygłosili przemówienia i sekretarz KP PZPR tow. Stanisław Wójcik, przedstawiciel Woj. Zarządu ZSL ob. Niemiec i przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP.

Po przemówieniach przedstawiciele Partii politycznych i młodzieżowych, dziesiątki tysięcy ludzi manifestowało niezłomną wolę pokoju.

W pochodzie wzięły udział wszystkie organizacje polityczne, społeczne, zawodowe i młodzieżowe. Pochód z lasem czerwonych szturmówek, sztandarów i transparentów — przedfilował przed trybuną, ulicami miasta.

Młodzież demonstrowała swą niezłomną postawę w dążeniu ku lepszej, sprawiedliwej przyszłości.

W manifestacjach wzięli również udział chłopcy z 19-tu dalszych i pobliskich wiosek pow. jarosławskiego, w których założono spółdzielnie produkcyjne. Przybyli tu ze zmotoryzowanymi warsztatami i narzędziami pracy, akcentując, że jedynie produkcyjna, wzmoczona pracą jest gwarantem pokoju.

W 1-Majowym pochodzie wzięło udział Wojsko Polskie, wzbudzając entuzjazm wśród zebranych.

GENOWEFA WÓJCIK  
WŁADYSŁAW SURMIAK  
koresp. N. Rz.

Lwk.



### Bilans czynu 1-Majowego pracowników oddziału mechanicznego PKP w Rzeszowie

Pracownicy oddziału mechanicznego PKP w całości wykonali swoje zobowiązania 1-Majowe.

W wyniku nadplanowych prac doprowadzono przewody do ogrzewania parowego na warsztacie i w hali bieżących napraw parowozów, przeprowadzono instalację powietrzną i wodociągową dla budynku kotłarni, pokryto na tym budynku dach papą oraz wykonano dłań okna. Równocześnie zmontowano odmulacze na parowozach Ty 45 i Ty 2. Wykonano też stoly i stolki dla świetlicy. Zrealizował również swoje zobowiązania indywidualne maszynista parowozu JÓZEF NEFF, osiagając 20 tys. km. bez płukania parowozu. Po zbadaniu okazało się, że parowóz nie posiada żadnych usterek i jest nadal zdolny do drogi.

Pracownicy warsztatów pomocniczych, a w szczególności drużyny rzemieślnicze Stanisława Szeligi, Józefa Wróbla, Sochackiego, Góreckiego i Koła wykonały dwie naprawy średnie parowozów, zamiast podjętej zobowiązaniem jednej średniej i jednej wypadkowej.

Swoj czyn zrealizowały również kobiety zatrudnione na PKP, które ukończyły prace w ogródku przy budynku administracyjnym i obsadziły go kwiatami. Pracownicy administracji, wykonali dodatkowe zobowiązania, ładując na wagon 15 ton złomu.

### Pracownicy US w Rzeszowie otrzymali nagrody

Na 61 Ubezpieczalni Społecznych w Polsce — 11 nadesłało zamknięcia rachunkowe za rok 1949 przed terminem.

Wśród tych instytucji, Ubezpieczalnia Społeczna w Rzeszowie znajduje się na czwartym miejscu.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, doceniając wagę przedterminowego wykonania przez pracowników księgowości nałożonych na nich zadań, przyznał im nagrody pieniężne.

A. STĄPOR

## Nasza walka o pokój - to wykonanie planów gospodarczych

# Zakładowy Komitet Obrońców Pokoju przy OZER rozpoczął pracę

Apel Światowego Komitetu Obrońców Pokoju mobilizuje najszerzą masę społeczeństwa. Do walki o pokój wiążą się wszystkie zakłady pracy z terenu Rzeszowa. M. in. odbyło się wielkie zebranie pracowników Okręgowego Zakładu Elektrycznego Rzeszowskiego, na które przybyli przedstawiciele Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

W prezydium zebrania zasiadli zastępcy przewodniczący tej placówki, po czym prelegent KMOP tow. Olszewski wygłosił referat obrazujący walkę o pokój na obecnym etapie.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierało wiele pracowników elektryczni. Tow. Wiśniewski mówił o nieszczęściach, jakie wojna ze sobą przynosi. Do wojny dążą kapitaliści, widząc w niej źródło dla nowych zysków. Każdy dzień jednak — stwierdza mówca — umacnia nasze siły, umacnia olbrzymi obóz pokoju i postępu.

Tow. Paweł mówił: „nasza walka o pokój — to wykonanie pla-

nów gospodarczych, gdyż przez zwiększenie produkcji wzmacniamy nasz kraj, a tym samym stajemy się państwem, z którym wróg musi się liczyć.

Dyscyplina pracy jest najważniejszym czynnikiem w wykonaniu i do trzymaniu planów gospodarczych, a więc przez utrzymanie dyscypliny na zakładzie pracy bierzemy czynny udział w walce o pokój. Nasz zakład pracy z entuzjazmem przyjmuje apel Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. O pokój ten walczyć będziemy wzmożoną pracą i wzmocnioną dyscypliną. Następnie wybrano Zakładowy Komitet Obrońców Pokoju, na czele

którego stanął Wiktor Boczar, po czym cała załoga podpisała apel sztokholmski.

Również wielka narada aktywów Związku Zawodowego Prac. Spółdzielczych w Rzeszowie, uchwalila rezolucję, żądającą zakazu stosowania broni atomowej.

Uczestnicy tej narady zobowiązali się organizować zakładowe Komitety obrońców pokoju przy wszystkich placówkach spółdzielczych.

W wielkiej akcji na rzecz pokoju nie pozostają w tyle pracownicy okręgu PCK, którzy w liczbie 80 przystąpili do Zakładowego Komitetu Obrońców Pokoju.



Konferencja miejska PZPR, która niedawno odbyła się w Rzeszowie, szczegółowo analizowała dotychczasową działalność Komitetu Miejskiego i nakreśliła przed organacją miejską nowe plany pracy. W zadanach na nowy okres dominujące miejsce zajmuje walka o pokój, połączona z walką o lepszą produkcję, z walką klasową — aż do ostatecznego zwycięstwa socjalizmu.

Na zdjęciu fragment Prezydium konferencji: od lewej I sekr. KM PZPR, tow. Gościński, przewodniczący konferencji tow. Huczeko, I sekr. KW PZPR tow. Ptasznik, tow. Janina Dziura, tow. Huss, II sekr. KM PZPR tow. Gazda i tow. Malak.

## Młodzież rzeszowska pracować będzie przy budowie Nowej Huty — Giganta

Corocznie młodzież woj. rzeszowskiego, wyjeżdża do brygad „Służba Polsce”, by swą intensywną pracą przyczynić się do rozbudowy naszego przemysłu i odbudowy miast.

Obecnie młodzież wyjeżdża do rocznych brygad ZMP-owskich i brygad turnusowych.

Onegdaj b. uroczyste pożegnanie odjeżdżających junaków odbyło się przed dworcem kolejowym w Rzeszowie, gdzie na udekorowanym proporcami i hasłami placu, zebrała się młodzież.

Część oficjalną wypełniły przemówienia. Z ramienia egzekutywy KW PZPR — przemówił tow. Kania, który w imieniu Partii i klasy robotniczej życzył młodzieży jak najlepszych sukcesów w pracy nad realizacją pierwszego roku planu 6-letniego. Przemówienie swoje mówca zakończył okrzykiem na cześć Prezydenta Bieruta.

Z ramienia ZSL-u przemówił ob. Niemiec. Przedstawiciel Odrodzonego

Wojska Polskiego podkreślił, że wykutych w walce zdobywczy klasy robotniczej, broni dzisiaj Odrodzone Wojsko Polskie w nierozzerwalnym sojuszu z Armią Radziecką.

Na zakończenie części oficjalnej głos zabrał przedstawiciel Woj. Zarz. ZMP. Winkiel, który powiedział: „Koleżdy, jedźcie do brygad młodzieżowych, którym przypadło zaszczytne zadanie, jakim jest praca przy budowie nowej, potężnej huty i wielkiego miasta roboczego. Roczna produkcja huty przy której będziecie pracować, da tyle stali, ile dotychczas dawały wszystkie huty w Polsce”.

Po części oficjalnej, przy dźwiękach orkiestry, junacy wsiadli do wagonów.

Sygnal lokomotywy oznajmił odjazd pociągu z młodzieżą, która budować będzie lepsze jutro, budować będzie fundamenty socjalizmu.

H. KOSTON  
koresp. N. Rz.

## Z sali sądowej

Dnia 31. X. 1949 r. Sąd Apelacyjny w Rzeszowie rozpoznał sprawę Józefa Ciemierka, b. policjanta granatowego, który w okresie okupacji hitlerowskiej ujmował prześladowane przez reżim faszystowski osoby narodowości żydowskiej i wydawał je w ręce władz okupacyjnych. Józef Ciemierek skazany został na 7 lat więzienia.

Na rozprawie obecni byli jego krewni, a mianowicie syn Czesław i Antoni Wójcik. Czesław Ciemierek, pomimo młodego wieku, w 1948 r. zdefraudował w Państwowych Zakładach Żywnościowych w Gliwicach kwotę 30.000 zł. za co skazany był na 1 rok więzienia. Wracając z sądu po rozprawie swego ojca Józefa Ciemierka, Czesław Ciemierek i jego krewny Antoni Wójcik, syn bogacza wiejskiego, w

położu Dębicy zdemolowali nagrobki żołnierzy radzieckich poległych w walkach o wyzwolenie Polski i uszkodzili „Pomnik Wdzięczności” ustawiony na grobie poległych żołnierzy.

Było to w przeddzień 1 listopada 1949 r. w którym to dniu ludność miejscowa zamierzała uczcić pamięć poległych żołnierzy radzieckich, a po przybyciu na cmentarz stwierdziła barbarzyńskie zniszczenie dokonane przez wyżej wymienionych opryszków.

Ostatnio Sąd Apelacyjny w Rzeszowie skazał Czesława Ciemierka na 4 lata więzienia, zaś Antoniego Wójcika, który działał pod wpływem namowy na 2 lata więzienia, pozbawiając obu skazanych praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. (AB)

## Nowe ambulatorium dentystyczne

W ramach czynu 1-Majowego Ubezpieczalnia Społeczna w Rzeszowie uruchomiła w osiedlu robotniczym WSK nowe ambulatorium dentystyczne. Ambulatorium nowoczesnie urządzone i prowadzone przez specjalnego lekarza-dentystę będzie znaczną ulgą dla robotników z fabryki, gdyż odległość jaka dzieli osiedle WSK od ambulatorium US jest znaczna, a przy tym jest ono bardzo obciążone.

Również w ramach czynu 1-Majowego, instytucja ta przy swym oddziale w Jarosławiu uruchomiła gabinet światłolecznictwa, zaopatrzone w najnowocześniejsze urządzenia. Od tej chwili jarosławski świat pracy ma już udostępnioną na miejscu tę poważną dziedzinę licznictwa i nie będzie musiał przyjeżdżać do Rzeszowa na tego rodzaju zabiegi.

H. WIRSKI

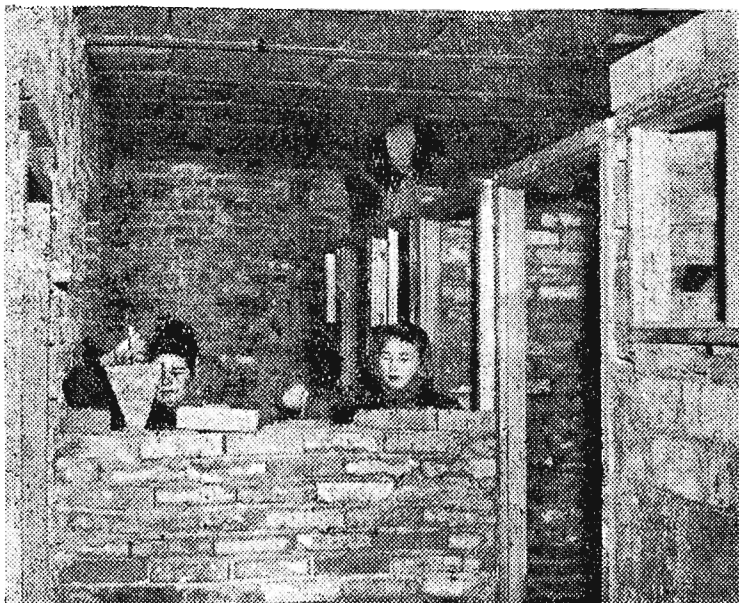
## Robotnicy budowlani wykonali prace na 2 miesiące przed terminem

Na budowie bloku mieszkalnego ZOR przy ul. Dąbrowskiego, załoga w składzie 120 robotników budowlanych wykonała swe dodatkowe zobowiązania 1-Majowe na 2 miesiące przed planowanym terminem.

Równocześnie brygady ciesielskie Mieczysława Szeli i Ignacego Szczepańskiego wykonały swe dodatkowe zobowiązanie na budowie gmachu mieszkalnego ZOR.

Według harmonogramu prace, które miały trwać 18 dni, zwyczajnie brygady wykonały w ciągu trzech dni.

A. WRÓBEL  
Koresp. N. Rz.



W zawodzie murarskim pracuje coraz więcej kobiet. Oto uczestniczki kursu murarskiego stawiają ścianki działowe w budynkach osiedla ZOR — Muranów.

M A J

3

Środa

### DYZURY APTEK

Dyżur nocny: Apteka pod Matką Boską — plac im. Stalina 1

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Grodzisko 1 tel. 10-60

STRAŻ POZARNA: ul. Mickiewicza 10 — tel. 08.

### PRZEMYSŁ

Dyżur nocny: Apteka Obwodowa ul. Franciszkańska

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Piotra Skargi 12 tel. 3-00

STRAŻ POZARNA: ul. Wodna 13 tel. 413.

### KROSNÓ

Dyżur nocny: Apteka mgr. Merskiej — Rynek  
POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Staszica 4 — tel. 141.

### TEATR

„ANSIOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Wesele Fonia” R. Ruszkowskiego — krotkowiec muzyczny w 3-ach aktach — początek o godz. 19.30.

### KINA

RZESZÓW — Apollo: Grafiowie naszych pól i łak

Ożywianie organizmu  
Wielki reżyk  
Pszonica hybryda  
Nauka i technika  
Połowy dorazy  
Przebieg sportowy

(filmy te wyświetlane są w związku z Tygodniem Oświaty).

RZESZÓW — Zachęta: Córka marynarza  
PRZEMYSŁ — Bałtyk: Torpedowiec nieśmięty

Olimpiat: Pocałunek na stadionie

PRZEWORSK — Bałtyk: Dom na pustkowiu

JAROSŁAW — Gdynia: Bogaty pisan

### RADIO

8.05 Skrzynka przeciwweneryczna, 8.15 Wszelchnia Radiowa, Historia kultury i literatury polskiej, 8.55 Szkolna Gazetka Radiowa, dla klas VI—IX, 9.15 Wszelchnia Radiowa, Rozwój społeczeństwa ludzkiego, 12.30 Koncert dla szkół, 18.40 Piosenki w wyk. Chóru „4 Asy”, 19.00 „Statut Partii” PZPR, 19.20 Aud. dla wojska, „1-szy Maja 1981 r. w Polsce” — słuchowisko, 21.00 Koncert Chopinowski.

## Plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej odbędzie się w Strzyżowie

Prezydium Pow. Rady Narodowej w Rzeszowie zwołuje zwyczajne posiedzenie plenarne Powiatowej Rady Narodowej, które odbędzie się w czwartek dnia 4 b. m. o godz. 10-tej rano w sali Domu Kultury w Strzyżowie.

Porządek obrad przewiduje m. in. sprawozdanie Prezydium MRN za pierwszy kwartał 1950 r. i plan pracy na drugi kwartał b. r., sprawozdania Zarządu Miejskiego i Miejskiej Rady Narodowej w Strzyżowie oraz sprawozdanie Powiatowego Komitetu Odbudowy Warszawy.

Odjazd nastąpi o godz. 8-mej rano ze stacji w Rzeszowie. Radni winni zgłosić się uprzednio w prezydium PiRN, by mogli wykupić bilety na przejazd i udać się do Strzyżowa w oznaczonej porze.

Posiedzenie klubów radnych odbędzie się w Strzyżowie bezpośrednio przed zebraniem Rady.

## Chłopi jadą na MTP

Wojewódzki Zarząd Zw. Samopomocy Chłopskiej, organizuje wielką wyprawę chłopów-aktywistów na Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Z dorobkiem i osiągnięciami naszego przemysłu i przemysłu krajowej demokracji ludowej, reprezentowanym na Targach, zapozna się 650 chłopów z rzeszowskich wal.

# Tydzień Oświaty, Książki i Prasy w Rzeszowie

## DNIA 3 MAJA:

Pogadanki we wszystkich szkołach i na specjalnych lekcjach języka polskiego i historii o tematyce „Tygodnia”, jego celów i zadań ideologicznych.

Uzupełniająca rejestracja analfabetów i półanalfabetów dla ostatecznego całkowitego zlikwidowania tej społecznej plagi.

## DNIA 4 MAJA:

Godz. 12,00 — Audycja, przemówienie ministra Oświaty do młodzieży szkolnej i pozaszkolnej.

Godz. 13,00 — Publiczne imprezy sportowe młodzieży szkolnej na boiskach sportowych; uroczyste apele sportowe, przemarsze i rozgrywkę sportowe. Wyjazd w teren powiatu Łotnej Wystawy Książki i Prasy. Okolicznościowe wieczornice w świetlicach zakładów pracy i organizacji społecznych z uruchomieniem gazetki żywych i ściennej.

## DNIA 5 MAJA:

Dalsze pogadanki oświatowe w szkołach: Rola książki i czytelnictwa w przeobrażeniu życia zbiorowego. — Kontynuowanie uzupełniającej rejestracji analfabetów. Otwarcie nowych kursów początkowego nauczania i Zespołów C. T. Uroczyste wieczornice w szkołach z udziałem Komitetów Rodzicielskich, Komitetów Opiekunich oraz przedowników pracy. Wieczór autorski żywego słowa zaproszonego pisarza.

## DNIA 6 MAJA:

Pogadanki w szkołach na temat miczurinowskich ogródków doświadczalnych. Uroczyste zakończenie nauki na istniejących kursach analfabetów z wręczeniem nagród książkowych. Wyjazd młodzieży szkolnej z własnym programem artystycznym do wsi powiatu.

O godz. 17,00 uroczysta Akademia w sali ORZZ, ul. Tannenbauma 7. Za-

bawa młodzieży szkolnej (z loterią książki).

## DNIA 7 MAJA:

Objazd dzieci i młodzieży szkół z książkami i transparentami po ulicach miasta.

Wycieczki młodzieży ze wsi na wystawy i do Muzeum w Rzeszowie. — Wyjazd na wieś ekip robotniczych i świetlicowych z własnym programem.

O godz. 17 zabawa ludowa z kiermaszem książek i imprezami artystycznymi na boisku koło Teatru Państwowego.

Komitet Wojewódzki obchodu Ty-

godnia Oświaty, Książki i Prasy zwraca się z prośbą do mieszkanców Rzeszowa o masowe wzięcie udziału w poszczególnych imprezach Tygodnia, zwłaszcza w wieczornicach, uroczystej akademii, zabawach ludowych, imprezach sportowych oraz w zwiedzaniu wystaw.

W ciągu całego Tygodnia odbywać się będzie zbiórka pieniężna na „Fundusz Obrońców Pokoju”.

Komitet prosi o pozostawienie dekoracji pierwszomajowych w mieszkaniach przez czas trwania Tygodnia Oświaty Książki i Prasy.

## Świetlica ZKK w Rzeszowie w Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy

Do tegorocznego obchodu Tygodnia Oświaty Książki i Prasy przygotowano wszystkie świetlice woj. rzeszowskiego.

W świetlicy ZKK w Rzeszowie, w czasie trwania Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy nastąpi uroczyste zakończenie kursu początkowego nauczania, na którym absolwenci otrzymają świadectwa oraz nagrody w postaci książek.

W Tygodniu zorganizowanym równoleżnikowo zostanie kurs początkowego nauczania. Zarząd koła ZKK otoczy kursistów opieką, włączając ich do życia kulturalnego, dając możliwość bezpłatnego uczęszczania do teatru i kina.

W świetlicy ZKK w Rzeszowie, zorganizowany będzie także zespół pięknego czytania, którego uczestnicy wezmą udział w konkursie z uczestnikami zespołu dobrego czytania z świetlicy ZKK w Przemyślu.

Ponadto ZKK uruchomi 2 punkty biblioteczne w Trzcianiu i Łańcucie. W Tygodniu Oświaty Książki i Prasy, w ramach łączności miasta ze wsią, zespół artystyczny ZKK wyjedzie do wsi Trzebownisko, gdzie wystąpi z bogatym programem artystycznym.

MARIA BARANÓWNA  
korespondent N. Rz.

## Występy krakowskich studentów Państwowej Szkoły Muzycznej w Jarosławiu

Na zaproszenie Państwowej Szkoły Muzycznej i Zw. Zaw. Prac. Prac. Handlowych i Biurowych, przybyli do Jarosławia studenci Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej z Krakowa, którzy dali dwa koncerty: jeden dla świata pracy, drugi dla młodzieży szkolnej.

Występy artystyczne cieszyły się ogromnym powodzeniem, a porwijająca gra wywołała silne wrażenie tak u znawców muzyki jak i u najmłodszych słuchaczy.

W pierwszej części dany był koncert fortepianowy A. Moll — Griega, wykonany na dwóch fortepianach. Solistką była Krystyna Matheisk.

W drugiej części dano utwory skrzypcowe kompozytorów rosyjskich i polskich, w wykonaniu Władysława Latały. Wystąpił również student Włodzimierz Obidowicz, który odegrał kilka utworów kompozytorów radzieckich.

Każdy utwór muzyczny poprzedzała pouczająca prelekcja.

K. GAWLIKOWSKI  
korespondent N. Rz.

## Chcemy zaznajomić się z osiągnięciami spółdzielni produkcyjnej w Stubnie

Realizując uchwały III Plenum KC PZPR o zacieśnieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego — uczniowie klas X-tych II-go Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Kazimierza Morawskiego w Przemyślu, w ramach czynu 1-wszo majowego wyjechali do Spółdzielni Produkcyjnej w Stubnie, celem zapoznania się z osiągnięciami tamtejszej Spółdzielni, by móc jak najwydajniej propagować idee i założenia rolnej gospodarki zespołowej wśród szerokiej rzeszy uczniów, synów robotników i chłopów.

Ze swej strony młodzież pragnęła uprzyjemnić czas spółdzielcom, przygotowała urozmaicony program artystyczny.

botnikiem, żył dostatnio: miał własny dom, do którego przyjmował lokatorów, trzymał dwie krowy i do warsztatów zawsze przynosił butelkę mleka. Dyskutował z zapałem i wiecznie sprzeciwiał się wszystkim.

Pewnego razu robotnicy zaczęli rozmowę o ruinacji, jaką przyniosła wojna narodowi. Dormidontycz na to: owszem: ruina, ale nie dla wszystkich. Na wsi ludzie się bogacą. Na rynku włóścianie biorą potrójną cenę za każde głuźstwo.

Zanim ktokolwiek zdążył otworzyć usta, rozbrzmiał dźwięczny głos Maksyma:

— Ładnie się bogacą! U nas, w Wilczych Norach, połowa wsi nie ma teraz koni, wujku Dormidontyczu.

Robotnicy roześmiali się, zagadali, zgadzając się z tym, co powiedział Maksym. Dormidontycz spojrział nań z gniewem. Od czasu tego zdarzenia Maksym nie bał się już wtrącać do rozmów między dorosłymi robotnikami.

Pewnego dnia, na krótko przed końcem roboty, Sawosia podszedł do Maksyma:

— Zaczekaj na mnie po robocie, mam interes do ciebie — powiedział.

Maksym skinął głową i od tej chwili zaczął niecierpliwie spoglądać na zegar. Zadanie jednak, które mu wyłożył Sawosia, było tak nieskomplikowane, że zawołał w duchu:

„A myślałem, że z tego Bóg wie co będzie!”

Sawosia poprosił Maksyma, by z dziesięć minut przedchodził tam i z powrotem przed budką stróża i uważał, czy nie pojawi się kto na rozciągającym się za warsztatami pustkowiu...

Nikt się tam jednak nie zjawił. Sawosia wyszedł z budki, uśmiechnął się do Maksyma i powiedział:

— Maszeruj do domu. Ogromnie ci jestem wdzięczny.

C. d. n.

# SPORT

## Sukces Polonii Francuskiej na etapie Warszawa-Lódź

Drugi etap Wyścigu Pokoju na trasie Warszawa — Praga, prowadzący z Warszawy do Łodzi (183 km.), zakończył się podwójnym sukcesem drużyny Polonii Francuskiej. Trzech reprezentantów tego zespołu znalazło

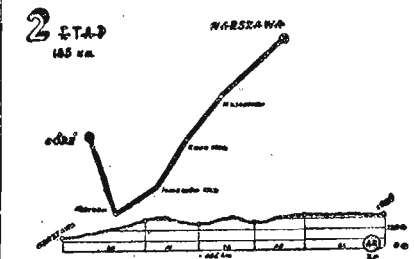
Trójka ta zwiększa tempo i stale się oddala od dużej grupy pozostałych. Ucieczki nie potraktowano poważnie, tymczasem trzej pierwsi mają w Mszczonowie 2 min. przewagi.

W drugiej grupie za czołówką jadą wszyscy Polacy. Na 50 km. w pogoń za czołówką udają się: Br. Kłabiński, Sowa, Węgrzy Olives i Sere oraz Anglik Welsh. Grupa ta dochodzi po kilku kilometr. do prowadzących wyścig. Z pozostałej, przeszło 40-osobowej, grupy odpadają Wrzesiński i Hołubec, z powodu przebiecia gum, obaj jednak po kilku kilometrach dochodzą grupę.

100 km. przejechała czołówka w 2:44. Z grupy prowadzącej odpadają Welsh i Pukkinen. Na punkcie odżywczym w Tomaszowie czołówka ma już ok. 5 min. przewagi nad pozostałą grupą, z której odpada Królikowski z powodu przebiecia gumy oraz Duńczyk Ostergaard i Roepke. Kilka kilometrów za Tomaszowem w pogoń za czołówką wyrusza samotnie Czechosłowak Ruzicka, a następnie Duńczyk Roepke. Za nimi następną grupę prowadzi Salyga.

Czołówka — która ma w Piotrkowie 2 km. przewagi, nad pozostałą grupą, zwiększa tempo przed Łodzią. Na szalenie zapełnionej mieszkancami ulicy robotniczej Łodzi wpadają najpierw Emborg, a tuż za nim jadą Kłabiński Br. i Kresteven.

Z Polaków najlepiej pojechał Salyga, zajmując 6 miejsce. Dobrze finiszujący Gabrych upada tuż przed stadionem przy skręceniu na bieżnię i wyprzedza go 4 zawodników. Ostatnie Gabrych zajął 15 miejsce.



się w pierwszej dziesiątce na mecie w Łodzi, zwyciężając w klasyfikacji drużynowej. Niespodziewanie dobrze pojechali również Bułgarzy, zajmując drugie, dwunaste i trzynaste miejsce. Zwycięzca pierwszego etapu Vesely (CSR) zajął dopiero 17 miejsce. Indywidualnie etap wygrał Polak z Francji Br. Kłabiński, przed Krestevem (Bułgaria) i Emborgiem (Dania).

Start do II etapu nastąpił na Okęciu. Do Łodzi wyruszyło 69 kolarzy. Na 13 km. zderzają się Wł. Kłabiński z Nyglassim, w rezultacie czego Węgier zostaje odwieziony do szpitala. Drużyna węgierska jedzie więc już tylko w składzie 4 zawodników. Początkowo tempo wyścigu jest słabe i zawodnicy jadą zwartą grupą. Już na 30 km. inicjują ucieczkę Kresteven, Emborg i Pukkinen.

## Bezbramkowy wynik w Tiranie Polska-Albania 0:0

Pierwszy tegoroczny mecz między państwowy piłkarskiej repr. Polski, rozegrany z Albanią w Tiranie, zakończył się wynikiem bezbramkowym. Na mecz przybył premier Albanii Hodża. Wobec 30 tys. widzów zawody prowadził sędzia węgierski Danko.

Mecz stał na znacznie słabszym poziomie, niż zesłoroczne spotkanie w Warszawie. Chwilami gra była zupełnie chaotyczna, a napady obu drużyn gubiły się w zawyżonych kombinacjach.

Polacy grali do przerwy z wiatrem i mieli więcej z gry. Okresowa przewaga umożliwiła im stworzenie kilku korzystnych sytuacji pod bramką gospodarzy, lecz akcją brak było wykończenia. Nieliczne i niegroźne strzały wylatywały pewnie, dobrze broniony bramkarz Albanii. O przewadze drużyny polskiej w tym okresie gry świadczy stosunek rzutów rożnych 6:2 dla Polaków. Pod koniec pierwszej połowy napad albański stwarza niebezpieczną sytuację pod bramką Jurowicza, lecz likwiduje ją pewnie obrona.

Od 20 min. po przerwie albańscy, przy silnym dopingu widzów, prze-

prowadzają szereg ataków, to też cały ciężar gry spoczywa na polskiej defensywie, która dobrze wywiązała się z zadania. Pod koniec meczu akcje ataku stają się bardziej płynne i oddają on linie defenzywne. Na 7 min. przed końcem spotkania powstają pod polską bramką dwie groźne sytuacje, obronione jednak przez Jurowicza. W ostatniej minucie gry strzał Kohuta mija o centymetry bramkę.

Z drużyny polskiej wyróżnili się: Jurowicz, Barwiński, Gędek i Wiczorek.

## Z Zagórza

LZS Zagórze — ZS Gwardia II Sanok 1:0  
Sportowcy Zagórza i okolic z niecierpliwą oczekiwalni na rozpoczęcie sezonu piłkarskiego. Dzięki otrzymaniu sprzętu piłkarskiego LZS „Zagórze” wystąpił w meczu z drużyną Gwardii z Sanoka.

Gra była i interesująca. Goście przeważali technicznie. Bramki dla LZS zdobył Górniak.

PRZEWORSK: Gimn. Ogólne —

Związkowiec, juntorzy, 1:0. Kolejarz I

— Związkowiec II 1:3, Kolejarz II

Związkowiec I 1:5.

## Do PRENUMERATORÓW NASZEGO PISMA!

Niektórzy prenumeratorzy wpłacający należność za prenumeratę przez P. K. O. i urzędy pocztowe, dokonują wpłat w zbyt późnym terminie t. j. po dniu 20-tym m-ca poprzedzającego miesiąc prenumeraty, powodując przez to opóźnienie manipulacji na poczcie i w PPK „RUCH” co w konsekwencji opóźnia wysyłkę pisma.

W celu uniknięcia opóźnień w wysyłce PPK „RUCH” prosimy ob. ob. prenumeratorów o wpłacanie należności za prenumeratę najpóźniej do dnia 20-go każdego miesiąca poprzedzającego miesiąc prenumeraty.

Wszystkie wpłaty, które będą nadane na P. K. O. lub pocztę po dniu 20-tym, będą automatycznie zaliczane na prenumeratę o jeden miesiąc później.

Za datę nadania wpłaty uważa się datę stempla pocztowego na pokwitowaniu.

ADMINISTRACJA.

Urząd Wojewódzki Rzeszowski orzeczeniem z dnia 29 kwietnia 1950 r. L. AC. II/2 36/50 — zezwolił na zmianę nazwiska rodzowego ob. Stefanowi Brzechowi, ur. 12. XII. 1927 r. w Ulanowie, zamieszkałemu w Ulanowie — na nazwisko „BRZEWSKI”.

G-491

## Wystawa obrazów i grafiki Pierwszomajowy Czyn rzeszowskich artystów

Związek Polskich Artystów Plastyków, Delegatura w Rzeszowie, chcąc uczcić Święto Pracy, zorganizował w Rzeszowie „Wystawę obrazów i grafiki”

Wystawa mieścić się będzie w salach Państwowego Ogniska Kultury Plastycznej przy ul. Wąska 3. Wystawę obrazów i grafiki oglądać można od 1 do 10 maja.

(132)



— Nie mnie łap za kark, wujciu, tylko o, tego. On mi pierwszy napłul w twarz — próbował się tłumaczyć Maksym.

Stójkowy spojrzął wściekle na Maksyma i ze złością szarpnął go za kołnierz:

— Stul pysk, szczeniaku!

Gimnazjaliści poczuli się uwijać koło policjanta i w pośpiechu wypowiadać swe skargi.

— Panie stójkowy, on miał kastet!

— Niech go pan zrewiduje, panie stójkowy!

— On mnie uderzył pierwszy! — chlpał Grinia.

Gimnazjaliści przybliżali się coraz bardziej do Maksyma i poczuli go szturchnąć. Stójkowy udawał, że tego nie dostrzega. Uczniowie ośmielali się coraz bardziej: Grinia zamachnął się, by uderzyć Maksyma w twarz. Zaledwie jednak podniósł rękę, odciął na bok. Przed stójkowym stał krepny chłopak w szerokich spodniach, jakie noszą tragarze i w równie szerokiej bluzie bez pasa.

Z kawałkiem czarnego chleba i kubkiem w ręku Maksym siadał na oknie, przyglądał się robotnikom i przyśuchiwał ich rozmowom.

Ale kiedyś i Maksym musiał zabrać głos. W warsztatach pracował ślusarz Dormidontycz. Choć był ro-